

PORANNĄ

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 8328

Lwów, niedziela 20 listopada 1927

Rok XVIII.

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka.

Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.

Czy był spisek na życie Marszałka Piłsudskiego?

Tajemnice loży „Rycerzy Prawa” przy ul. Kopernika we Lwowie.

Samobójstwo sowjeckiego ambasadora Joffego. - Lotnicy angielscy w drodze do Indji spadli pod Lwowem, aparatem raniąc 2 chłopów. - Sensacyjna kradzież cennego wynalazku gramofonowego we Lwowie.

KS. PRYMAS HLOND JEDZIE DO RZYMU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa 18. listopada. (ps.) Jego Eminencja ks. kard. Prymas Hlond wyjeżdża 6. grudnia do Rzymu, gdzie otrzyma z rąk Ojca św. kapelusz kardynalski.

SPRAWOZDANIE BUDŻETOWE DLA PRZYSZŁEGO SEJMU.

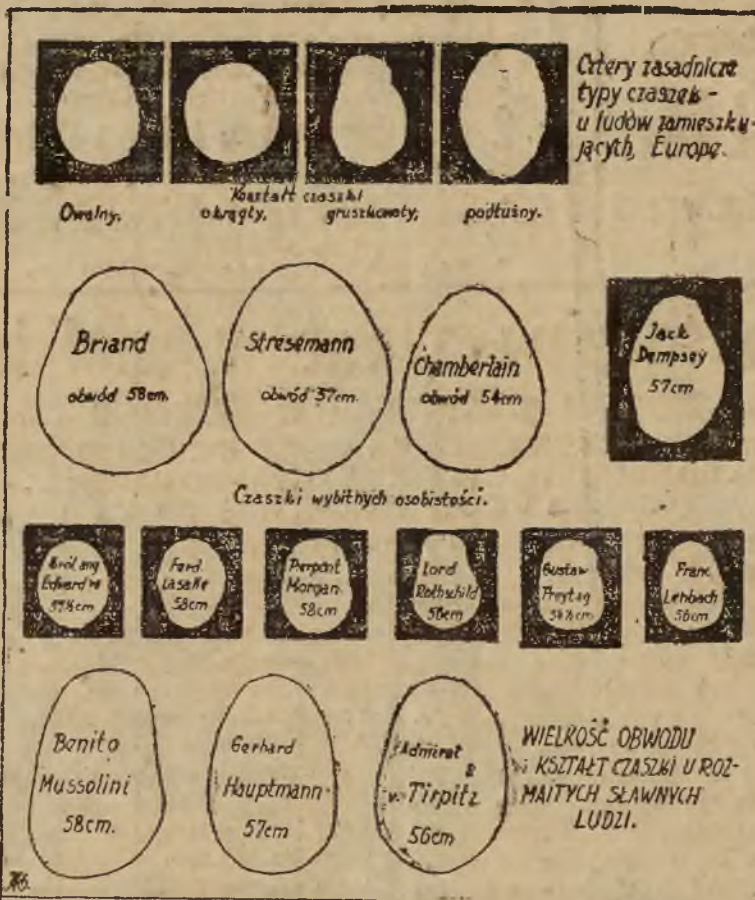
(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa, 18. listopada. (ps.) Kancelarja sejmowa oddała do druku sprawozdania Najwyższej Izby Kontroli Państwa o wykonaniu budżetu na rok 1926. Sprawozdanie to jest bardzo obszerne i liczy 1200 stron. Sprawozdanie to złożone zostanie do rozpatrzenia już przyszłemu sejmowi.

DYREKTOR MENNICY LONDYŃSKIEJ W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa, 18. listopada. (ps.) Przy był do Warszawy p. pułk. Jonson, dyrektor królewskiej mennicy w Londynie. Przyjazd p. Jonsona związany jest ze zmianą naszej waluaty.

KEMMERER DZIĘKUJE ZA ODZNACZENIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa, 18. listopada. (ps.) Prof. Kemmerer, który w swoim czasie habił w Polsce badając stosunki finansowe, nadesłał na ręce posła polskiego w Waszyngtonie Ciechanowskiego list, w którym dziękuje za odznaczenie go orderem „Polonia Restituta”. Prof. Kemmerer pisze m. i.: „Oceniam nałożenie honor, jaki mnie spotkał, tak, jak nie czuję się godnym tego. Uwa-



WIELKOŚĆ OBWODU I KSZTAŁT CZASZKI U RÓŻNYCH SŁAWNYCH LUDZI.

(Do art. na str. 10.)

zam za rzecz bardzo miłą mógł świadczyć Polsce usługi, ponieważ Polska jest krajem, dla którego żywię głęboką sympatię i szczerą chęć po-

maganiania jej wedle mych sił. Jeżeli więc kiedykolwiek będę mógł oddać jakiegokolwiek usługi Państwu krajowi, proszę mą rozporządzać.

SĄD MARSZAŁKOWSKI W SPRAWIE P. KORFANTEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa, 18. listopada. (ps.) Dla orzeczenia o zarzutach poczynionych posłowi Wojciechowi Korfanteemu został wyznaczony na jego żądanie sąd marszałkowski, do którego Marsz. Rataj zaprosił posłów dra Diamanda i hr. Żółtowskiego, a ci zaprosili na superarbitra posła Thu gutta. Sąd zebrać się ma w sobotę, przyczem mają być badani jako świadkowie redaktor „Głosu Prawdy”, na którego lamach pojawiły się zarzuty przeciwko p. Korfanteemu, (że współpracował finansowo z Niemcami), poatem urzędnicy Min. skarbu i nadzw. komisji do walki z nadużyciami. Sąd marszałkowski będzie mógł obradować tylko do 28 bm., tj. do zakończenia obecnej kadencji sejmowej.

FALSZOWALI I POLSKIE BONNY SKARBOWE.

Paryż 18. listopada. (Tel. G. P.) W sprawie fałszerstwa renty węgierskiej zapowiadają nowe aresztowania. Idzie tu o dwóch cudzoziemców, którzy dopuścić się mieli także fałszowania polskich bonów skarbowych.

ZAMIAST WIĘZIENIA — ARESZT.

Warszawa 18. listopada. (Tel. G. P.) Sąd apelacyjny w Warszawie rozpatrywał dziś sprawę inż. Pauliego, który został skazany na 2 miesiące więzienia za obrazę min. Miedzińskiego. Sąd apelacyjny utrzymał wyrok, łagodząc jedynie wymiar kary do 2 miesięcy aresztu.

Wznowienie frontu mniejszości narodowych

wywołałoby oburzenie całego społeczeństwa polskiego.

ZNAMienne GŁOSY ZBLIŻONEJ DO RZĄDU PRASY WARSZAWSKIEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 18. listopada (ps). Na temat bliskich wyborów pojawiły się dziś w prasie warszawskiej artykuły, omawiające obszernie różne kombinacje wyborcze.

I tak „Głos Prawdy” w artykule wstępnym omawia sprawę wysuwanych ostatnio koncepcji utworzenia na wzór kombinacji powstałej w roku 1922 bloku wyborczego mniejszości narodowych pod hasłem zdobycia jak największej ilości mandatów. Dziennik zaznacza, że byłby to fakt niesympatyczny i dla Państwa Polskiego i dla lewicy, oraz budzący w całym polskim społeczeństwie uczucie głębokiej niechęci. Projekt ten nie miałby żadnej racji bytu. Zagadnienie t. zw. mniejszości narodowych zostało już przez rząd obecny w zasadniczych punktach praktycznie rozwiązane i dlatego nie może już być mowy o wspólnych interesach względem Państwa, Żydów, Ukraińców i Białorusinów. Jedynym następstwem wspólnego frontu mniejszości obcoziemskiej w Polsce byłoby rozpętnanie się walki między nacjonalistami, nad którą z ochotą objęliby kierownictwo emisariusze trzeciej międzynarodówki, a to oczywiście nie mogłoby nikomu przysporzyć korzyści.

Dzisiejsza „Epoka” w artykule pt. „Wobec szesnastki” omawia zamiar wskrzeszenia 16-ki z r. 1922. Dziennik zaznacza, że nazwa ta wywołuje w całym społeczeństwie polskim uczucia nienawiści, gdyż „16-ka” była spiskiem przeciw Państwu, inspirowanym i podsyćcanym z zewnątrz. Między społeczeństwem żydowskim, Niemcami, Rusinami i Białorusinami nie ma wspólności interesów gospodarczych, nie łączą ich czynniki kulturalne, wyznaniowe, tradycja, obyczaje lub wspólny język, ani też nie istnieje między nimi związek terytorjalny. Przed pięciu laty można było niedomyślać się, że prowadzący ukraińscy i białoruscy czerpią znaczne środki na agitację antypolską ze źródeł zagranicznych. Dziś jednak, po procesach komunistycznych, po historii „Hromady” i „Selroba”, po przejściu około połowy posłów ukraińskich i białoruskich do grup komunistycznych, stało się jasnym, że nieprzyjazne wobec Polski stanowisko działaczy ukraińskich lub białoruskich podsyćcane jest przez czynniki obce.

Celem polityki ukraińskiej i białoruskiej — pisze „Epoka” — jest w najlepszym razie separatyzm. W związku z tem dziennik zapytuje, czy leży w interesie Żydów rozbić wielkie Państwo, skonsolidowanego pod względem gospodarczym, na szereg nieokreślonych nowotworów. W tych warunkach wznowienie „16-ki” nosi — zdaniem dziennika — cechy ataku ogółu mniejszości narodowych na państwo polskie.

To też z faktu utworzenia polskich mniejszości narodowych władze państwa będą musiały osiągnąć konsekwencje w stosunku do wszystkich elementów, któreby w skład jego weszły, a przede wszystkim w stosunku do Żydów, jako bardziej politycznie wyrobionych. Najważniejszym następstwem przyłączenia się ich do bloku antypaństwowego byłby wzrost antysemityzmu, który w Polsce niepodległej dzięki obecnemu rządowi znacznie osłabił, a wtedy nawet najbardziej tolerancyjni Polacy byłiby bezradni wobec uporu i wrażliwej woli Żydów.

Prócz wspomnianego artykułu „Epoka” przeprowadza ankietę wśród twórców odnowionej 13. Poseł Grünbaum oświadcza, że rokowania są na dobrej drodze. Ordynacja wyborcza — jego zdaniem — umożliwi w obecnej swej formie Żydom zdobycie właściwej reprezentacji parlamentarnej. Bez bloku Żydzi mieliby 6 mandatów. Przyznaje p. Grünbaum, że rząd obecny poczynił istotnie rozmaite zarządzenia na lepsze i że stosunki dla Żydów stały się bardziej ludzkie. Co do samego bloku, to ze stanowiska państwowego uważa go poseł Grünbaum za czynnik konsolidacji. Lepiej — mówi on — aby mniejszości narodowe walczyły o swe prawa na gruncie parlamentaryzmu. Wę wzmożenie się antysemityzmu z tego powodu poseł Grünbaum nie wierzy. Gdzie, jak gdzie — powiada on — ale w Polsce z siłą się liczą (!). Im więcej odwagi w walce, tem więcej zwycięstwa.

Poseł Reich widzi główny motyw w tworzeniu bloku w chęci uzyskania

największej liczby mandatów. Mandat jest siłą tak atrakcyjną, że działa na psychozę ogółu i jednostek wprost oszałamiająco.

Poseł Reich również stwierdza, że nastrój w stosunku do Żydów zmienił się w znacznej mierze. To też w rezolucjach na konferencji ugrupowań żydowskich, znajdzie się i jego rezolucja, uznająca zasługi rządu wobec Żydów.

W końcu poseł Reich zaznaczył, że gdyby sjonisi małopolscy nie przystąpili do bloku, to przewiduje on wspólną listę żydowską w Małopolsce, bez asymilatorów, którzy — zdaniem jego — nie reprezentują żadnej siły.

MNIEJSZOŚCI NARODOWE NARADZAJĄ SIĘ.

Warszawa, 18. listopada. (ps). W czwartek i piątek toczyły się w Warszawie narady przedstawicieli mniejszości narodowych, a to Białorusinów, Litwinów, Niemców, Ukraińców i Żydów. Przedmiotem narad były sprawy związane ze zbliżającą się kampanją wyborczą. O tych naradach wydany został komunikat krótki stwierdzający, że omawiane były podstawy porozumienia wyborczego, przyczem podstawiły te i kwestje sporne, które się ujawniły, wymagają jeszcze uchwał odpowiednich instancji partyjnych wymienionych narodowości. Narady będą wznowione w przyszłym tygodniu.

Czy wyciąłeś
dzisiejszy kupon
Konkursu Zimowego?

Kinoteatr

PALACE

LEGIONÓW 1/3

PIERWSZY z szlagier produkcji niem-ameryk. „UFY”

OSTATNIA MIŁOŚĆ NASTĘPCY TRONU

połączony dramat miłości w 10. aktach

z Życia Carewicza i Jego Dworu

Film osnuty na tle prawdziwego zdarzenia, które wywołało niebывалą sensację w całym cywilizowanym świecie. ZUZY VERNON, LIANA HAD, WILLY FRITSCH, H. A. SCHLETTOW.

Bilety wolne i zniżki przez 4 dni nieważne.

Sensacyjny zwrot w wielkim procesie politycznym w Krakowie.

ZRZECZENIE SIĘ OBRONY PRZEZ WSZYSTKICH OBRONCÓW. — SĘDZIA DO OBRONCY: „PAN NIEMA TU NIC DO GADANIA”. — OBRONCA UKARANY GRZYWNĄ 100 ZŁ

(Telefonem od naszego korespondenta).

Kraków, 18. listopada. (ster) Dziś w procesie komunistów doszło do incydentu. Adw. Woźniakowski zadał cały szereg pytań znawcy, które jednak sędzia uchylił. Wówczas adwokat oświadczył podniesionym głosem, że nie zgodzi się nigdy na kneblowanie ust obrońcy i że składa obronę wszystkich czterech oskarżonych. Rzekłszy to opuścił salę. Trybunał zarządził przerwę, po której drugi obrońca dr. Arnold wniósł o wyłączenie przewodniczącego rozprawy dra Cislewskiego i wolanta sędziego Konopackiego, motywując to brakiem ich bezstronności, gdyż Konopacki odezwał się do obrońcy: „Pan niema tu nic do gadania”.

Prok. Hubl zajął zaaprobowanie słów dra Arnolda celem wdroże-

nia kroków o obrazę czci. Przeci obrońca dr. Aleksandrowicz oświadczył, że nie może prowadzić obrony czterech oskarżonych. Trybunał zarządził jeszcze raz przerwę i wniosek o wyłączenie sędziów przedłożył prezesowi S. O. K. Pelzowi.

Po przerwie odczytano decyzję Prezesa odmawiającą wnioskowi obrony z powodu braku ustawowych przyczyn. Równocześnie nałożono na obrońcę dra Arnolda grzywnę 100 zł. i skazano dra Woźniakowskiego z powodu uniemożliwienia ukończenia rozprawy na ponoszenie kosztów odroczenia rozprawy.

Czterej oskarżeni pozostali bez obrony. Trybunał zarządził odroczenie rozprawy. Nie wiadomo, czy będzie ona jeszcze prowadzona w bieżącej kadencji, czy dopiero w lutym 1928 r.

KONKURS ZIMOWY

„Gazety Porannej”.

KUPON Nr. 13.

B. MINISTER TWARDOWSKI POPROWADZI ROKOWANIA Z NIEMCAMI.

Berlin, 18. listopada. (Tel. G. P.) Doniesienia dzienników warszawskich o mającej nastąpić nominacji p. Juljusza Twardowskiego, b. ministra dla Galicji, prezesa polsko-austriackiej Izby handlowej w Wiedniu na stanowisko przewodniczącego nowej delegacji polskiej do rokowań o traktat handlowy z Niemcami, znajdują tu pełne potwierdzenie.

MASOWA LUSTRACJA DOMÓW W WARSZAWIE.

Warszawa 18. listopada. (Tel. G. P.) Dziś o godz. 13 wyruszyło na miasto 150 inspektorów z ramienia MSW. celem dokonania inspekcji sanitarnej Warszawy. Na podstawie lustracji udzielać się będzie pochwał lub wyznaczać kary. Ogółem poddano lustracji 750 domów, tj. 10 proc. nieruchomości m. Warszawy

SKAZANIE KOMUNISTÓW W PIOTRKOWIE.

Piotrków, 18. listopada. (Tel. G. P.) Dziś zapadł tu wyrok w procesie komunistów z Radomska. Osk. Sołacki, Szpalko, Golakowski i Podskórniak skazani zostali na 4 lata ciężkiego więzienia. Oskarżeni Massalski, Marszałek, Goldberg, Krawczyk i Strończyk na 3 lata.

PODSTĘPNE UWIĘZIENIE ROSYJSKIEGO BISKUPA.

Wilno, 18. listopada. (Tel. G. P.) Aresztowany niedawno biskup mohylowski Słoskan padł ofiarą prowokacyjnej roboty G. P. U. Przybyło do biskupa dwóch młodych ludzi, którzy przedstawili się jako Polacy i prosili o nocleg. Znany z miłosierdzia biskup Słoskan nie odmówił. W kilka godzin później dokonano u niego rewizji i znaleziono przy owych osobnikach dowody szpiegostwa na rzecz Polski. To wystarczyło, aby biskupa aresztować. Słoskan ma być oskarżony o szpiegostwo na rzecz Polski, za co grozi mu kara śmierci.

WEZUWJUSZ POD ŚNIEGIEM.

Rzym, 18. listopada. (Tel. G. P.) Nad Caltanissetto (Sycylia) nastąpiło gwałtowne oberwanie się chmury. W całych południowych Włoszech panuje wielkie zimno. Wezuwjusz jest pokryty całunem śnieżnym.

HURAGAN ZNISZCZYŁ OKOLICĘ WASHINGTONU.

Nowy Jork, 18. listopada. (Tel. G. P.) Potężny huragan w okolicy Waszyngtonu zburzył maństwo domów. Na jednym z przedmieść stolicy uszkodzonych zostało 200 domów, 20 osób odniosło ciężkie rany. Szkody przekraczają milion dolarów.

STRASZNA KATASTROFA GÓRNICZA W TRANSWAALU.

Londyn, 18. listopada. (Tel. G. P.) Z Johannesburga (Afryka poł.) donoszą o strasznej katastrofie górniczej w kopalni Crown. Zawalił się jeden z pokładów węglowych na głębokości 1000 mtr. Dotychczas wydobyto trupy kilkunastu tubylców. Nieznane są losy pozostałych.

ozmaite typy tanich aparatów wraz ze skalami miastowemi

poleca

RADIO-KINOFOT

L W Ó W

TRZECIEGO MAJA 11a

34-26

Uroczyste udekorowanie Marsz. Piłsudskiego krzyżem „Medaille Militaire” przez Marsz. Franchet d'Esperay.

KILKUDZIESIĘCIU OFICERÓW POLSKICH ODZNACZO NO LEGJĄ HONOROWĄ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 18 listopada. (ps) Dzisiaj odbyło się na dziedzińcu zamkowym uroczyste wręczenie krzyża „Medaille Militaire” p. Premierowi Piłsudskiemu przez Marszałka francuskiego Franchet d'Esperay. O godz. 12.40 przybył na dziedzińiec zamkowy Marszałek Franchet powitany hymnem francuskim przez orkiestrę 36 p. p., którego kompanja honorowa oraz szwadron szwoleżerów oddali Marszałkowi honory wojskowe.

Marszałek złożył wizytę p. Prezydentowi Rzpltej. W międzyczasie przybył na Zamek Premier Marsz. Piłsudski, powitany hymnem państwowym. Dekoracja orderem nastąpiła o godz. 1-szej w obecności p. Prezydenta Rzpltej, wicepremiera Barila i wszystkich ministrów, ambasadora francuskiego La Roche, szefa franc. misji wojskowej gen. Charpy, poczem Marsz. Franchet przy dźwiękach Marsyljanki, po krótkim przemówieniu, w myśl ceremonjału dwukrotnie uderzył po ramieniu buławą marszałkowską Premiera Piłsudskiego, wręczył mu

odznakę Medaille Militaire, a następnie ucałował.

Po dekoracji Premier Piłsudski wraz z Marsz. Franchet przy dźwiękach hymnu przeszli przed frontem szwoleżerów i kompanji honorowej.

Komenda wojskowa spoczywała w re- kach pułk. sztabu gener. Wieniawy-Długoszowskiego. Z okazji tej uroczystości odznaczonych zostało kilkudziesięciu wyższych oficerów polskich orderami Legji honorowej. Po uroczystości odbyło się

POSTRZAŁ

(Hexenschuss) może dokucza lata całe. Po- móg można, sto- sując domowe okłady wulk. szlamem pisz- czańskim „Pi- Qua”. We- wszystkich ap- tekach i droge- rjach. Skład gło- wny: Biuro Pisz- czany dla Pol- ski, Cieszyn.

na Zamku śniadanie wydane przez Pre- zydenta Rzpltej na cześć Dostojnika fran- cuskiego.

Lotnicy angielscy Mac Intosh i Hinkler w drodze z Londynu do Bombaju spadli pod Lwowem.

DOZNAWSZY HAWARJI POD BIAŁOKRYNICĄ, ZAWRÓCILI KU ANGLJI. - PONOWNY DEFECT I UPADEK APARATU POD MSZANĄ. — DWAJ CHŁOPI DOZNALI CIĘŻKICH PORANIEŃ OD SPADAJĄCEGO SAMOLOTU. — ANGLICY ODWIEZLI RANNYCH DO LWOWA I POCIAGIEM WRACAJĄ DO OJCZYZNY.

Lwów, 19. listopada.

(—). W ostatnich dwu dniach Ma- lopolska mimowoli stała się przed- miotem zainteresowania ze strony prasy zagranicznej. Onegdaj wyru- szyli samolotem z Londynu do Bom- baju dwaj lotnicy Mac Intosh i Hin- ckler. Lot ten miał się odbywać bez przerwy i trwać 47 godzin.

Przedwczoraj w drodze powrotnej

zabłądzili i wylądowali w Małopolsce w Białokrynicy, w powiecie podhaje- ckim. Władze nasze udzieliły im wszelkiej pomocy. Wczoraj popołudniu lotnicy ci dopiero ruszyli w dalszą drogę, ale widoczny pech uniemożli- wił im odbycie powrotnego lotu do Londynu. Oto, gdy lotnicy znaleźli się pod Mszaną, w pobliżu Lwowa, motor nagle doznał defektu i aparat

począł gwałtownie spadać.

Przy zetknięciu się z ziemią, śmigło deszczownie zostało zgruchota- ne. Nieszczęśliwym zbiegiem okolicz- ności, w tej właśnie chwili na polu znajdowali się dwaj wieśniacy, któ- rzy padli ofiarą katastrofy. Jeden z nich nazwiskiem Teodor Peżak do- znał złamania nogi, drugi zaś Mikołaj Saurat odniósł potłuczenia na całym ciele.

Lotnicy wyszli jakby cudem bez szwanku i natychmiast pociągami obu rannych wieśniaków odwiezli do Lwowa do szpitala powszechnego. — W nocy lotnicy ruszyli w dalszą dro- gę do Londynu już pociągami.

Jak wiadomo z depezy, ten lot an- gielski budził ogromne zainteresowa- nie w całym świecie, a brak wiadomo- ści o losie lotników wywołał za- niepokojenie w Anglii. Na pierwszą wieść o wypadku obu Anglików pod Lwowem berlińska agencja „United Press” zwróciła się w nocy telefonicz- nie do naszej redakcji z prośbą o szczegóły wypadku, których oczywiście z gotowością udzieliliśmy.

Zawiadamiamy P. T. Publiczność o otwarciu **Składnicy przy ul. Kopernika 19.**

P. rfumerja Pod Czarnym Psem, Lwów, Gródecka.

Filje: Drohobycz, Eryśław, Stryj,

Każdy kupujący otrzymuje mydełko darmo!

4 MIESIĄCE WIĘZIENIA ZA O- BRAZĘ WICEPREZ. MŁYNAR- SKIEGO.

Warszawa, 18 listopada. (Tel. G. P.) Dziś w sądzie okr. odbył się proces wiceprezesa Banku Polskiego p. Młynarskiego przeciw redakcji „Rzeczypospolitej”, która w lutym 1926 r. imputowała mu zaintereso- wanie osobiste przy prowadzeniu ro- kowań o pożyczkę pod zastaw mo- nopolu tytoniowego. Jako świadko- wie zjawili się pp. Jerzy Zdziechow- ski, St. Karpinski, p. Popiel. P. Młynarski zeznał, że wiadomości „Rzpltej” bardzo ujemnie wówczas odbiły się na jego rokowaniach. Sąd skazał redaktora odpow. „Rze- czypospolitej” Jasińskiego na 4 miesiące więzienia.

Samobójstwo sow. ambasadora Joffego.

TWÓRCA POKOJU BRZESKIEGO I RYSKIEGO ZABIŁ SIĘ W PRZY- STĘPIE ATAKU NERWOWEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 18 listopada. (ps) Wczoraj wieczorem pozbawił się ży- cia wystrzałem z rewolweru w Moskwie Adolf Joffe, znany dyplomata sowjecki. Samobójstwo popełnił na tle rozstroju nerwowego, spowodowa- nego długotrwałą chorobą.

Joffe był jednym z najbardziej czynnych dyplomatów sowjeckich, był twórcą pokoju rosyjsko-polskiego zawartego w Rydze. Ogółem za- warł w imieniu Sowjetów 18 traktatów z rozmaitymi państwami. Brał on udział w Brześciu Litewskim w rokowaniach w r. 1918 między Niemcami a Rosją, które zakończyły się pokojem brzeskim. Następnie był ambasadorem sowjeckim w Berlinie, posłem sowjeckim w Pekinie, a ostatnio posłem sowjeckim w Wiedniu. Ciężar choroby nie pozwalał mu na dalszą służbę dyplomatyczną, więc przed rokiem powrócił do Rosji. Chorował on na ostre zapalenie nerwów, które sprawiło mu nie- zmiernie bóle, co w rezultacie skłoniło go do odebrania sobie życia.

Bandycki napad na pociąg w Meksyku

ZASTRZELONO KILKUNASTU ŻOŁNIERZY I KOLEJARZY.

Meksyk, 18. listopada. (Tel. G. P.) Bandyeci napadli na pociąg pasa- żerski pomiędzy Palmyrą a Aguascalil. Podczas walki z bandytami 18 żoł- nierzy konwoju wraz z dowódcą zosta-

li zabitych, zaś trzech żołnierze i 6 pa- sażerów odniosło rany. Po obrabowa- niu pociągu bandyci rozstrzelali ma- szynistę i palacza.

Obrzumi pożar zakładów samochodowych

SPŁONEŁO 1000 SAMOCHODÓW. — 3500 STRAŻAKÓW GASIŁO OGIEN.

Nowy Jork 18. listopada. (Tel. G. P.) Wskutek eksplozji gazoliny wybuchł obrzumi pożar w wielkich 5-piętrowych magazynach warsztatów samochodowych, obejmujący cały blok ulic zachodniej czę- ści N. Jorku. 3-500 strażaków pracowało

nad ugaszeniem pożara, który zniszczył niemal kompletnie gmachy fabryczne. — Szkody dochodzą do 2 milj. dol. Spaliło się około 1000 łodzi motorowych i samo- chodów.

POSEŁ HOŁÓWCZAK SYMULUJE CHOROBE.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 18. listopada. (ps.) Przy- wieziony został onegdaj z więzienia we Wronkach do Warszawy poseł bia- loruski Hołowczak, aresztowany w swoim czasie za działalność antypań- stwową. Hołowczaka przewieziono na jego żądanie, gdyż twierdził on, że jest chory. Badania lekarskie stwier- dziły, że aresztant jest zdrowy, wobec czego został on z powrotem odesłany do więzienia we Wronkach.

Teatr Mały pozostanie prywatnym.

Lwów 19. listopada.

Dowiadujemy się, że informacje na te- mat toczących się jakoby pertraktacji między Zarządem miasta a dyrekcją Tea- tru Małego co do przejęcia Teatru Ma- łego przez administrację teatrów miejskich, nie odpowiadają prawdzie. Pertraktacje te wszczęte z początkiem sezonu teatral- nego, zostały przerwane, gdyż Zarząd mia- sta uznał, iż warunki proponowane przez dyrekcję Teatru Małego są nie do przy- jęcia.

KRAWATY

FRANCUSKIE I ANGIELSKIE
W NAJNOWSZYCH
WZORACH

POLEGA

A LA VILLE DE PARIS
GABRYEL STARK
LWÓW, PL. MARJACKI 11.

Wśród pism i książek.

Lwów, 19. listopada.

„Mars” podręcznik wojskowy dla młodszego oficera, oficera rezerwy i przysposobienia wojskowego — Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich — str. XXVIII. + 643, z 178 rysunkami i podobiznami.

Pomimo bujnego rozkwitu polskiej literatury wojskowej, zwłaszcza od chwili odzyskania niepodległości, odczuwać się dawał ciągle brak praktycznego podręcznika, któryby w sposób łatwy i przystępny wprowadzał obywatela polskiego do służby najszczytniejszej, jaką jest służba pod znakami rycerskimi Rzeczypospolitej. Brak ten usuwa niniejszy podręcznik, opracowany przez pięciu oficerów sztabu generalnego. Jest to skrócona encyklopedia wszystkich wiadomości wojskowych, zawiera bowiem w jednym tomie dogodnego formatu kieszonkowego skróty wszystkich regulaminów broni i służb, taktyczne zasady walki wszystkich rodzajów wojska, względnie sposoby użycia wszystkich jego pomocniczych elementów. — „Mars” zastąpi każdemu nabywcy całą obfitą bibliotekę regulaminów wojskowych, będzie podpora pamięci jako repertorium przed egzaminem, ćwiczeniami i t. d. Posiadać go powinien każdy oficer czynny i rezerwy, zwłaszcza młodszy, każdy instruktor oddziału przysposobienia wojskowego, każdy podchorąży, wreszcie każdy obywatel, w którego duszy brzmie tradycja rycerska dawnych Polaków. Poza skrótami regulaminów podręcznik „Mars” zawiera podstawowe wiadomości w zakresie terenoznawstwa i topografii, szkolnictwa wojskowego, pragmatyki oficerów i szeregowych, regulaminu służby wewnętrznej podług najnowszych rozporządzeń, wreszcie informacje z zakresu spraw osobistych, jak uposażeniowych, honorowych i t. p. Obejmuje zatem całokształt służby i życia wojska, ujęty w formę zwięzłą i treściwą. Pzejrzysty skorowidz i obfite ilustracje ułatwiają doskonale orientację. Estetyczna a trwała okładka dopełnia całości. Książka ta osobnym rozporządzeniem M. S. Wojsk. załączona jest do użytku w oddziałach, szkołach, zakładach i instytucjach wojskowych.

„Paryski Przegląd Mody”. Listopadowy numer „Paryskiego Przeglądu Mody” osiągnął poziom, który może śmiało rywalizować z pierwszorzędnymi zachodnio-europejskimi periodykami tego typu. Nie rozwodząc się zbyt nad graficzną stroną wydawnictwa, która naprawdę jest prześliczna, należy podkreślić bogatą treść numeru. Z prawdziwym zadowoleniem należy również podkreślić decyzję redakcji zmieniającą dotychczasowy tytuł na „Przegląd Kobiety”. Nowy tytuł jest zwyczajem rozszerzenia zakresu wydawnictwa. Grudniowy numer ukazuje się już pod tytułem „Przegląd Kobiety”.

Rekord lotu pocztowego.

14.000 km. z transportem listów.

Haga, w listopadzie.

(e) Jak doniosły depesze, porucznik lotnictwa holenderskiego, Koppen, dokonał lotu rekordowego z Amsterdamu do Batawji i z powrotem.

Dnia 1 października por. Koppen opuścił w trzymotorowym płatowcu lotnisko Schijndol (Amsterdam) z ładunkiem listów i pocztówek, ofrankowanych znaczkami pocztowymi wartości 11.000 guldenów holend. (około 28.000 złotych), a dnia 10. października wylądował na lotnisku Tjilitjan (Batawja, stolica wyspy Jawy), przebywszy przestrzeń 14.000 kilometrów w linii powietrznej w ciągu dni dziewięciu.

Zabawiwszy tydzień w Batawji, odważny lotnik wzbił się dnia 17 października znów w powietrze wioząc tym razem pocztę dwa razy większą, a po dziesięciu dniach wspaniałego lotu wrócił szczęśliwie do Amsterdamu.

Średnio więc, licząc w tem wszystkie postoje w ciągu tych 28 dni, które spędził w podróży, robił dziennie po tysiąc kilometrów. Dla dokonania takiej samej podróży okrętem potrzebałaby przynajmniej 70 dni, nie licząc czasu spędzonego w Batawji.



Szaleniec porwał kobietę ze sklepu i zaniósłszy do kościoła, zaczął odzierać z szat.

NIEZWYKŁA AWANTURA W LUBLINIE, ZAKOŃCZONA ZAKUCIEM MANJAKA W KAJDANY.

(Od naszego korespondenta).

Lublin, w listopadzie.

Wczoraj popoł. do jednego ze sklepów przy ul. Bernardyńskiej w Lublinie wszedł jakiś młody mężczyzna z krzyżem w ręce i począł zachowywać się podejrzanie. Właściciel sklepu myśląc, że ma do czynienia z pijanym, usiłował go usunąć. Wówczas nieznamy schwył się znajdującą się w sklepie klientkę Zofję Stacharę, porwał ją na ręce i mimo gwałtownego z jej strony oporu wyniósł ją na ulicę, następnie zaś zbiegł z szamoczącą się ofiarą

do pobliskiego kościoła Bernardynów i tu usiłował ją rozebrać. Na krzyk napadniętej zbiegli się przechodnie i policja. Z trudem udało się wyrwać ofiarę z rąk szaleńca, którego zakuto w kajdany i odstawiono do komisariatu. Okazało się, że jest to niejaki Stanisław Marciniak, chory umysłowo. Zamknięty w celi Marciniak padł na kolana i ani na chwilę nie przestawał się głośno modlić. Nieszczęśliwego przewieziono na obserwację do szpitala.

Nowy dowcipny sposób „nabijania w butelkę“.

ZNANY ZŁODZIEJ W ROLI DOBRODUSZNEGO PRACODAWCY. — KAZAŁ NIEBORAKOWI CZYSZCZĄ OKNA W SĄDZIE, A SAM ZWIAŁ Z JEGO KURTKA.

Lwów, 19. listopada.

(—) Wczoraj przedpołudniem robotnik z Miluszowic Wasył Kowaleczuk przechadzał się po mieście w poszukiwaniu jakiegoś zajęcia. Na ul. Sykstuskiej zagadnął go jakiś osobnik, a doowiedziawszy się o co chodzi, z mięscą oświadczył, że właśnie **potrzebuje robotnika** dla sądu pow. sekcja I, gdzie prócz honorarium w gotówce otrzyma całe utrzymanie wraz z praniem i ubraniem.

Kowaleczuk propozycją tą uradowany, skwapliwie podał za swoim przewodnikiem, który go rzeczywiście zaprowadził do sądu pow. sekcja I. Tam na 11. p. wręczył mu szmaty, każąc

wyczyszczyć okna. Po chwili zwrócił pracującemu uwagę, by zdjął kurtkę, bo tak będzie wygodniej, a gdy to się stało, oświadczył, że idzie po herbatę i zabierze kurtkę w przechowanie. Kowaleczuk z zapalem zabrał się do czyszczenia okien. Gdy jednak upłynęła godzina, a „dobroczyńca” nie wracał, zorientował się, że **padł ofiarą oszustwa** i doniósł o tem policji.

Na podstawie rysopisu policja stwierdziła, że „dobroczyńca” był notowany złodziej Jakób Aleksandrów, którego w godzinę potem ujęto, lecz kurtki już nie znaleziono, albowiem zdołał ją sprzedać. Oddano go do aresztów policyjnych.

Uczeń gimn. jako zamaskowany bandyta

UJĘCIE TRZECH BRACJ SUDOŁÓW, KTÓRZY W WILCZEJ WOLI PODCZAS RABUNKU ZAMORDOWALI GOSPODARZA I JEGO CÓRKĘ.

Lwów, 19. listopada.

(—) Jak w swoim czasie donieśliśmy, w nocy z 30. września na 1. października dokonano morderstwa rabunkowego na osobie śp. Józefa Puzia, oraz jego córki Katarzyny w Wilczej Woli w pow. kolbuszowskim. Zbrodnię tej. dopuścił się szaryt w

maskach, tak, że pozostali przy życiu domownicy nie mogli podać ich rysopisu. Żmudne dochodzenia policyjne doprowadziły jednak do ujęcia sprawców, którymi okazali się bratni Bartłomiej Sudoł, 18-letni brat jego Andrzeja,

uczeń V. kl. gimn.,

oraz ich brat stryjeczny Stanisław Sudoł, liczący lat 21. Trójka ta, dowiedziawszy się, że córka Puzia Katarzyna, która wróciła niedawno z Ameryki, przywiozła dolary, postanowiła dokonać rabunku.

Krytycznej nocy zaopatrzeni w maski i broń palną, Sudołowie po zrobieniu otworów w strzasku domu, dostali się na strych, a stamtąd wtargnęli do mieszkania Puziów. Zbudzwszy domowników, przyłożyli im rewolwery do piersi i zażądali pieniędzy. Puzio chwycił za broń jednego ze sprawców, a równocześnie żona jego usiłowała zedrzeć drugiemu maskę.

Wówczas osobnik ten strzelił z karabinu do Puzia, raniąc go ciężko w brzuch, a drugim strzałem zranił Puziową w szyję. Córka ich, Katarzyna, usiłowała zbiec, by zawiadomić sąsiadów, ale oprawcy dopadli ją w sieniach i

kilkoma strzałami uśmiercili.

Dopiero młodsza córka, Zofja, zdołała przez okno wyskoczyć i poczęła wołać o pomoc, a wówczas mordercy, nie szukając już pieniędzy, zbiegli.

Pierwszego aresztowano Bartłomieja Sudoła i osadzono w więzieniu, a od tej chwili brat jego Andrzej, uczeń gimnazjalny, zamiast chodzić do szkoły, codzień biegał do więzienia, by móc porozumieć się z bratem. Również pouczał on matkę, co ma zeznawać, gdy będzie słuchana jako świadek.

W tych dniach aresztowano i obu pozostałych Sudołów, tak, że cała trójka odpowie wkrótce za swą zbrodnię przed sądem.

Pachnący skarb mydłkowy w mizernej szopie.

Lwów, 19. listopada.

(—) Wczoraj rano na budowie przy ul. Bocznej Na Błonie znaleziono podrzucone w szopie 20 pudeł mydła toaletowego z marką: „Fein Seifen-und Parfumerie Fabrik Gustav Böhm, Offenbach a/Mein” oraz 32 pudełek firmy „Klein es Fia” Budapest. Nie ulega wątpliwości, że mydła te pochodzą z kradzieży na dworcu towarowym i zostały przez sprawców tam ukryte. Poszkodowana firma zechce zgłosić się w tej sprawie do wydziału śledczego przy ul. Kaźmierzowskiej.

Skala drożyzny w miastach małopolskich.

Borysław droższy od Warszawy.

Lwów, 19. listopada.

Z miast małopolskich najdroższym miastem jest Borysław, najtańszem zaś Stryj. Jeżeli za podstawę obliczeń przyjmie się Warszawę ze wskaźnikiem 100, to wskaźniki dla innych miast wynoszą: Borysław 101,3, Kraków 91,3, Lwów 91,7, Nowy Sącz 92,8, Przemyśl 83,2, Stanisławów 81,8, Stryj 81,6, Tarnopol 85,2.

Ile paszportów wydano dla Wschodniej Małopolski?

Lwów, 19. listopada.

Na ogólną ilość 56 tysięcy paszportów, które wydano w Polsce w jednym kwartale, przypada na województwo lwowskie 4.287, stanisławowskie 1.103 i tarnopolskie 3.181 paszportów, z czego na kraje europejskie 1.918, zaś na kraje pozaeuropejskie 6.653. Według płci przypada na mężczyzn 5.984 paszportów, zaś na kobiety 2.587. Według wyznań wydano: 3.892 paszportów rzymsko-katolickich, 3.778 grecko-katolikom i 776 żydom.

APOLLO

Dziś

Wielka
Premiera

ZEW MORZA

Pierwszy polski film morski w/g. St. K edrzyńskiego.

Początek seansów 1-go o g. 3 i ostatniego o 9:30. Bilety wolne i ulgowe do odwołania nieważne.

W rolach gł. MARJA MALICKA lwowianin JERZY MARR, MARJUSZ MASZYŃSKI i wiele innych aktorów ziem polskich przy udziale pp. oficerów i szeregowych Marynarki Wojennej i Handlowej oraz Lotnictwa Morskiego.

Czy był spisek na życie Marsz. Piłsudskiego?

Niezwykłe tajemnice łoży „Rycerzy Prawa“ przy ul. Kopernika.

Aresztowanie znanego działacza „narodowego“ Eustachiewicza.

SENSACYJNE REWELACJE NA TEMAT AUTORÓW ZAKONSPIROWANYCH ULOTEK. — PREZES LWOWSKIEGO KOŁA HALLERCZYKÓW FABRYKOWAŁ JE I ZA MIERZAŁ ROZSYLAĆ ZAGRANICĘ. — TAJEMNICZY CEREMONJAŁ PRZYJMOWANIA CZŁONKÓW „ŁOŻY“. — EUSTACHIEWICZ NAMAWIAŁ PEWNEGO MŁODZIEŃCA DO ZAMACHU NA MARSZ. PIŁSUDSKIEGO. — REWIZJE I ARESZTOWANIA NA TERENIE WARSZAWY I LWOWA.

Lwów, 19 listopada.

(—) Lwowskie władze policyjne nie ustając w poszukiwaniu autorów i fabrykantów ulotek antypaństwowych, otrzymały informacje w ostatnich dniach, że kolportażem tych ulotek i ich fabrykowaniem zajmował się Bolesław Eustachiewicz, zarządca drukarni Akademickiej przy ul. Krzywcej, jeden z wybitniejszych działaczy „narodowych“, wiceprezes Koła Hallerczyków we Lwowie, a poprzednio sekretarz „Jedności narodowej“.

Otrzymałszy te informacje, władze policyjne zainteresowały się bliżej osobą Eustachiewicza. Okazało się, że nie tylko jest on fabrykantem tych ulotek, ale w dodatku ustalone na podstawie zeznań świadków, że przygotowywał on ekspedycję ulotek w kilku językach obcych zagranicę, by w ten sposób szkalować obecny rząd. Poza tem wyszło na jaw, że Eustachiewicz był mistrzem konspiracyjnej łoży t. zw.

„Rycerzy Prawa“, których lokal mieścił się w ubikacjach jednej z instytucji przy ul. Kopernika.

W tym to lokalu „mistrz“ Eustachiewicz przy zastosowaniu odpowiedniego ceremonjału i pompy, przy użyciu niezwykle tajemniczych akcesoriów, jak dekoracji, masek itp., odbierał przysięgi od zwerbowanych „rycerzy“. Organizacja ta miała rozmaite cele i zadania, a

także i terror.

Wedle bowiem zeznań jednej z osób najbliższej stojących Eustachiewicza, organizował on przed kilku miesiącami zamach na życie Marsz. Piłsudskiego. Do aktu tego namawiał pewnego młodzieńca, od którego następnie znowu przy zastosowaniu pompacyjnego ceremonjału, (a to stojąc poza kotarą, w której były wycięte dwa otwory na oczy), odbierał

uroczystą przysięgę,

że dochowa w tej sprawie tajemnicy i polecenie wykona. Młodzieniec przysięgł, ale następnie przeżalił się sam swej przysięgi i nie wykonał poleconych mu zadań. Wreszcie przed kilku dniami dążony wyrzutami sumienia, złożył w tej sprawie

sensacyjne zeznania.

policii. Zeznaniom tym zrazu nie chciano dać wiary, przypuszczano, że ma się do czynienia z żartem, względnie z człowiekiem umysłowo chorym, ale skoro następnie te same zeznania powtórzył wobec świadków z poza policji i dał cały szereg dowodów, uwierzyło mu i rozpoczęto natychmiast posęgi za Eustachiewiczem.

Okazało się, że bawi on w War-

szawie. Władze lwowskie zwróciły się do policji warszawskiej z prośbą o natychmiastowe

aresztowanie Eustachiewicza.

Policja warszawska wdrożyła natychmiast dochodzenia, lecz w książkach meldunkowych nie znaleziono zupełnie śladu, by Eustachiewicz był meldowany.

Dopiero w czwartek o godz. 10, gdy w lokalu Związku Dowoborczyków odbywało się wspólne zebranie Dowoborczyków i Hallerczyków, wkroczył na-

gle oddział policji na salę, a przybyły z nim komisarz zastał przy stole przydzielonym Eustachiewicza, któremu oświadczył, że jest aresztowany. Dokonano przy nim natychmiast

osobistej rewizji

i zabrano mu liczne notatki i papiery, dotyczące działalności Obozu Wielkiej Polski, oraz Związku Hallerczyków. Następnie udano się do jego mieszkania przy ul. Bednarskiej l. 3, gdzie mieszkał od trzech tygodni bez zameldowania się i tam również przeprowa-

Niezwykła afery na tle wynalazku Lwowianina.

Cudo-gramofon p. Chuwena, wartości 20 tys. zł. został skradziony przez z podstępnego konkurenta.

ZROZPACZONY WŁAŚCICIEL PRZY POMOCY POLICJI ODZYSKAŁ SWĄ STRATĘ. WYLUDZONA PRZEZ MIGDENA OD MOŚIĘZNIKA STOKŁOSY.

Lwów, 19 listopada.

(—) Bardzo interesująca afery na tle sensacyjnej kradzieży pewnego wynalazku wybuchła wczoraj we Lwowie i stanowi przedmiot rozmów w szerokich sferach kupiectwa lwowskiego. Oto p. Bernard Chuwen, właściciel składu gramofonów przy ul. Fredry, jest ponadto mechanikiem z zamiłowaniem i od czterech już lat pracował

nad wynalazkiem,

mającym dokonać zasadniczej zmiany w konstrukcji gramofonu. Przez cztery lata p. Chuwen wykonał kilkadziesiąt modeli, które jednako-

woż nie dawały pożądanego rezultatu, aż dopiero obecnie miał na ukończeniu model, który właśnie ziszczał to, nad czem p. Chuwen mozolił się dotychczas bezskutecznie. Mianowicie przy zastosowaniu tego nowego mechanizmu, głos wydobywający się z tuby miał być słyszany zgola inaczej niż dotychczas, zupełnie jak gdyby wychodził z tego samego pokoju, dźwięcznie i świeżo. Czynnione próby dały

wspaniałe rezultaty.

Mając do tego mechanizmu dorobić pewną część metalową z mosiądzu, p. Chuwen wykonanie tej cze-

ści powierzył mosiężnikowi p. Juljanowi Stokłosy, mającemu pracownię w Ryńku pod l. 8. Przedwczoraj p. Chuwen zgłosiwszy się w pracowni p. Stokłosy pod odbiór, ku największemu swemu przerażeniu stwierdził, że

model zaginął.

Okazało się wedle zeznań Stokłosy, że przed kilku dniami przybył do niego niejaki Salomon Migden, zam przy ul. Sieniawskiej, z zawodu mechanik, pracujący również w jednym ze składów gramofonów, a dawny współpracownik p. Chuwena, który wiedział o jego wynalazku i korzystając z łatwości Stokłosy, zabrał model rzekomo celem oglądnięcia i pokazania swemu szefowi. Model ten, który w najbliższym czasie miał zostać opatentowany w Warszawie, jak twierdzi p. Chuwen, wedle oceny rzeczoznawców, przedstawia

wartość 20 tysięcy zł

O tej sensacyjnej kradzieży p. Chuwen doniósł natychmiast policji, a wysłany na dochodzenia post. Koniusz z V. komisariatu odszukał Migdena i odebrał od niego model. Przy przesłuchaniu Migden zeznał, że model zabrał z pracowni p. Stokłosy za jego zgodą i miał go zamiar po odkopjowaniu zwrócić. Wobec tego, że niewątpliwie Migden miał zamiar przywłaszczyć sobie ów drogocenny model, a w każdym razie zapewne zrobił sobie rysunek, przeto aresztowano go i odstawiono do więzienia przy ul. Batorego.

Fałszerz pieniędzy Brenner posiedzi za to, że nie dał sobie nałożyć stalowych bransoletek.

WIELKA AWANTURA Z LATAWCEM I JEJ NIEPRZYJEMNE NASTĘPSTWA.

Lwów, 19 listopada.

(—) W ostatnich dniach października odbywała się przed sądem przysięgłych rozprawa przeciwko fałszerzom monet. Między nimi znajdował się Jakób Brenner, którego zasądono na półtora roku więzienia. Gdy wyrok stał się prawomocny, władze więzienne postanowiły jego oraz innych więźniów przenieść do odsiadki kary do zakładu karnego t. zw. „Brygidki“ przy ul. Kazimierzowskiej. Zgodnie z przepisami, więźniów skazanych na dłuższe więzienie, transportuje się zakutych w kajdany. Gdy dozorca więzienny Latawiec, przeznaczony do eskorty chciał Brennerowi założyć kajdanki, wówczas ten mo-

eno się obruszył, począł dozorcę wymyślać, wszczął przytem olbrzymią awanturę, w czasie której rzucił się na Latawca i kulakiem uderzył go w nos, raniąc mu przytem wargi. Dopiero przy pomocy innych dozorców awanturowującego się Brennera obezwładniono i po założeniu mu kajdanków odstawiono do więzienia w Brygidkach.

Na skutek doniesienia zarządu więziennego prokuratura wytoczyła mu dochodzenia o gwałt publiczny, oraz uszkodzenie ciała. Wczoraj Brenner za czyn ten odpowiadał przed s. Szulislawskim, który zasądził go na sześć miesięcy ciężkiego więzienia. Oskarżonego bronił dr. Szymon Weiss

Urządnik musiał tańczyć na ulicy charlestona podczas gdy złodziej umykał z portfelem.

ORYGINALNA PRZYGODA POD KATEDRĄ. — NIESEKIESNY OBYWATEL W OPRESJI CZTERECH PIJANYCH RABUŚNIKÓW. — EK-OGNIOMISTRZ SIĘGA PO GUDZY ZEGAREK. — UCIECZKA I „ŁAPAJ”. „TRZYMAJ!”

Lwów, 19. listopada.

(—) Dnia 6. września br. przyjechał do Lwowa celem załatwienia swoich sprawunków urzędnik sądowy ze Sambora, p. **Władysław Tyczyński**. Wie zorem udał się on na kolację do Naltuty przy ul. Trybunalskiej, a gdy wracał stamtąd o w pół do pierwszej w nocy pl. Kapitulnym, zmierzając do mieszkania swego kuzyna na nocleg, ujrzał przed sobą jakiegoś **rozba-wione towarzystwo**, przygrywające sobie na harmonji i idące w dwóch parach. P. Tyczyński, jakgdyby przeczuwając, że może być zaatakowany, przytulił się

do ściaay katedry,

chcąc pijaków wyminąć. Na nie się to nie zdało, gdyż burbonci ujrzeni go. Pierwsi dwaj, Józef **Temech**, nocny handlarz kwiatów i rotowany złodziej **Dmytro Swyszcz** zatrzymali się obok niego i **Temech tracił go łokciem w rękę**, a równocześnie przyskoczył **Swyszcz** i szybkim ruchem **wyciągnął mu portfel z kieszoni**, zawierający 160 zł.

Tyczyński zorientował się w sytuacji i usiłował paść się za **Swyszczem** w pościg, ale **Temech** chwycił go w pół i zaczął z nim

tańczyć charlestona

by w ten sposób unieemożliwić mu ściganie złodzieja.

W tej chwili przystąpił do nich idący z tyłu w drugiej parze niejaki **Oszarek**, b. ogniomistrz, a ujrawszy na piersiach Tyczyńskiego złoty fruszeczek od zegarka, **usiłował go wyrwać**. Tyczyński zaczął krzyczeć o pomoc, a wtedy opryszk rzucili się gremjalnie do ucieczki.

Ostatni biegł **Oszarek**, którego Tyczyński dopadł dopiero w Byнку w miejscu ustępów. Na wołanie zjawił się posterunkowy, który **Oszarka** przytrzymał i sprowadził do komisariatu. Tutaj sprowadzony zaczął się gwałtownie tłumaczyć, twierdząc, że on to **śmiało pobiegł za uciekającymi**, których wcale nie znał, chcąc ich przytrzymać. Tymczasem dalsze dochodzenia doprowadziły do **ujęcia Temecha i Swyszcz** i okazało się na podstawie ich zeznań, że rzeczywiście **Oszarek** brał udział w całej tej kradzieży,

co zresztą stwierdził Tyczyński, ponieważ go rozpoznał z całą stanowczością.

Wczoraj odbyła się rozprawa przed Senatem III., której przewodniczył radca Makuch. **Swyszcz** zeznał, że **Oszarek** namawiał go do wyrwania zegarka Tyczyńskiemu. Trybunał wydał wyrok ska-

zuający **Swyszcz** na osm miesięcy ciężkiego więzienia, **Temech** na 4 miesiące, oraz **Oszarka** na dwa miesiące. Oskarżał prok. Bizub. Dwu pierwszych bronił z urzędu dr. Lax, trzeciego dr. Szymon Weiss.

Rzekome aresztowanie ks. Teichmana w Magierowie

BYŁO TYLKO ZWYKŁYM DOPROWADZENIEM DO STAROSTWA CELEM PRZESŁUCHANIA.

Lwów, 19. listopada.

(—) Jeden z dzienników wczorajszych zamieścił wiadomość o aresztowaniu w Magierowie tamt. wikarego i katechety szkolnego, ks. **Jana Teichmana**. przyozem zaznaczono, że aresztowanie nastąpiło w chwili odbywania lekcji religji. W związku z tą wiadomością, otrzymujemy informacje, które fakt ten przedstawiają w **zgoła innym świetle**, a przede wszystkim **wykluczają rzekome aresztowanie**.

Oto starostwo w Rawie Ruskiej kilkakrotnie wzywało ks. Teichmana do siebie w celu przesłuchania go w związku z jego działalnością jako **wybitnego członka Obozu Wielkiej Polski**. Ks. Teichman jednakowoż systematycznie ignorował wszystkie we-

zwania, a kiedy wreszcie dowiedział się, że posterunek policji w Magierowie otrzymał rozkaz przymusowego dostawienia go, **wyjechał do Lwowa i tu ukrywał się podobno w Konsystorzni**. Od czasu do czasu dejeżdżał do Magierowa i tam zamieszkiwał u jednej ze znajomych nauczycielek.

Właśnie przedwczoraj policja otrzymała wiadomość o tem, że ks. Teichman znajduje się u owej nauczycielki i stamtąd **doprowadzili go do starostwa w Rawie Ruskiej**, gdzie po przesłuchaniu go. w czasie którego ks. Teichman odmówił wszelkich zeznań, natychmiast księdza zwolniono. Tak przedstawia się w świetle prawdy stan faktyczny.

Kwik, Torba i wanilja z „Brazylii”

ZATRZYMANIE TAJEMNICZEGO AUTA I POPEŁCH WŚRÓD ZŁODZIEJASZKÓW. — WŁAŚCICIEL AUTODOROŻEK SPÓLNIKIEM BANDY ZŁODZIEJSKIEJ. — POLICJA ZROBIŁA DOBRY POŁÓW.

Lwów, 19. listopada.

(—) Wczoraj nad ranem, gdy pociąg towarowy zbliżał się do stacji Brzuchowice, nieznanymi sprawcy rozbiłi jeden z wagonów i po włargnięciu wyrzucili z niego mnóstwo towarów, a m. i. skrzynię wanilji, przedstawiającą wartość 40 tys. zł. Po stwierdzeniu tej grabieży, władze kolejowe natychmiast dały znać policji, która zaraz stwierdziła, że o tej porze widziano na drodze z Brzuchowic do Lwowa jakiegoś **auto z ciężarami**. Wobec tych

informacji wysłano 2 posterunkowych na rogatkę zamarstynowską, którym udało się

auto to zatrzymać.

Na widok posterunkowych jeden z pasażerów wyskoczył i zbiegł, drugi został przytrzymany. Okazał się nim **znany złodziej Jan Torba**, zam. przy ul. Bilińskich 56, zaś prócz niego w aucie byli właściciele auta nr. 7456 **Karol Kwik** z Bogdanówki, wielokrotnie karany za kradzieże, oraz szofer **Karol Marek**, zam. przy ul. Gróde-

a jednak — tak nieudolnym jest ten wylew duszy, taki bezbarwny..

— Bezbarwny?... Dlaczego?

— Bo — widzi pani — w sercu autora gościła w tej chwili jedynie sama potrzeba, jakby dopiero przecucie miłości — nie było w niem jeszcze przedmiotu, obrazu, kształtu tej wysnionej..

— Więc nie miał pan, pisząc, na myśli nikogo? — pyta p. Alicja, słowa swe podkreślając spojrzeniem, niepozabawioną wymowy.

— Nikogo, pani. Lecz gdyby dziś wiersz taki chciał napisać.. wjem, czuję, że byłby wart o całe nieba więcej. Dziś bowiem, panno Alicjo, myśl moja opłotłaby się dookoła kogoś, z kim dość mi było — jak teraz — porozmawiać chwilę..

Panienka skromnie spuszcza oczy, jaśnieje luną żywego rumieńca i rzecze: — Powinien pan koniecznie napisać wiersz ten, panie Adolfe i wręczyć go odnośnej osobie..

Od tej chwili schodzi rozmowa na bardziej bezpośrednie tory.

— Rodzice niespreczewiają się tedy twórczym aspiracjom pana? — pyta p. Alicja.

— Nie, pani. Nie wierzą jednak w istotne moje powołanie literackie. Ojciec mój pragnie, bym objął po nim kierownictwo firmy. Już teraz muszę brać udział czynny w interesach naszego domu. Jeżeli jednak za lat kilka zdobędę piórem sławę, bę dzie zmuszony pogodzić się z siłą faktów

ckiej [3]. Wewnątrz w aucie znajdowała się właśnie skradzioną skrzynia wanilja, stanowiąca własność firmy „Brazylja” w Pasażu Hausmana.

Przytrzymanych, wraz z autem i lupem sprowadzono do wydziału śledczego, gdzie rozpoczęło się przesłuchiwanie. Kwik, właściciel trzech corozek samochodowych do tego stopnia zgłupiał przy przesłuchaniu, że nie mógł dać żadnej odpowiedzi na pytanie, skąd się tam wzięło jego auto, co on tam robił, jak również co robił Torba i skąd „dostali” skrzynkę z wanilją. Również Torba usiłował wykredzić się sianem, twierdząc, że „przy-palkiem” znalazł się w aucie. Wszyscy trzej zgodnie odmówili podania nazwiska owartego osobnika, który zdołał zbiec.

Nie ulega wątpliwości, że tym razem udało się policji wpaść na **niebezpieczną szajkę złodziei**, posługujących się autem, która niewątpliwie ma na sumieniu mnóstwo kradzieży. Przytrzymanych oddano do aresztów policyjnych.

Żądny krwi Mielnika Buczko

uzyskał pięć lat czasu na załowanie za grzechy.

Lwów, 19. listopada.

(—) W dniu 16 stycznia br. Teodor Mielnik jechał wozkiem w towarzystwie niejakiego Dundy z Hełoska do Zamarstynowa. W drodze spotkali oni Jędrzeja Buczkę false Buczkowskiego, idącego z niejakim Zadorożnym. Przy spotkaniu się Buczkowski zatrzymał jadących i zelżywszy słowami Mielnika zawołał: „A pamiętasz, co było na Janowskim” i po tych słowach rzucił się nań w zamiarze pobicia go. Mielnik wówczas zeskokczył na ziemię i rozpoczęła się bójka. Wobec przewagi Buczkowskiego Mielnik rzucił się do ucieczki, napastnik jednak pobiegł za nim, a dopadłszy **dźgnął go z tyłu nożem w plecy**. Pogotowie odwiezło rannego do szpitala.

Wczoraj Buczko vel Buczkowski odpowiadał przed sędzią jednostkowym r. Lyczkowskim oskarżony o zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała i został zasądzony na 4 mies. ciężkiego więzienia z zawieszeniem kary na 5 lat.

FEJLETON „GAZ. POR.” z 20. XI. 1927.

PIERRE VALDAGUE.

BRIDGE.

Adolf Percheur, syn p. Juliusza P., właściciela wielkiego magazynu konfekcji męskiej przy ul. Turbigo i Alicja Minois, uroczą jedynaczką posiadaczki znacznej hurtowni z bielizną damską, męską i dziecięcą (ul. des Victoires) spotykają się poraz pierwszy na „herbalce” w domu znajomych.

Ogromnie sobą zajęci, stoją oboje przy obwartym, lecz miłym w tej chwili fortepianie, odosobnieni od reszty towarzystwa.

Patrz — rozmawiając — na rozstawione w obszernym salonie trzy stoliki, u których siedzący panowie i panie, w różnych niemal rozmieszczeni grupach, oddają się z zapalem szlachetnemu kunstowi bridge'a.

— Zatem pan jest poetą... — mówi p. Alicja.

Na co młodzieniec nieśmiało odrze-

cze: — Poeta, pani, to może zbyt śmiałe nazwanie: wydałem jednak zbiorek rymów pt. „Zwierzenia”.

— Co za obiecujący tytuł!

— Każdy z nas wydaje na początek jakiś tom poezji, którą z biegiem czasu w kąć rzuca-

— Jakto, miałby pan przestać pisać?

— Niestety, pani łaskawa, trudno jest przestać, skoro się raz zaczęło. Ale ja teraz mam powieść na warstacie.

— A czy mnie wolno będzie ją przeczytać?

— Ależ naturalnie, proszę pani!

— O, niech pan nie myśli, że mię rodzice moi w wyborze książek krepują..

— Matka pani — to musi być anioł dobroci.

— O tak, i daje mi najzupełniejszą swobodę. Ach, jakżebym pragnęła poznać te pańskie „Zwierzenia”!

— Pozwolę sobie przyśłać pani egzemplarz.. Są to wiersze miłosne..

— No, spodziewam się!

— Dlaczego?...

— Bo i jakże... Wiersze — to przecież naturalne.. nieprawdaz?...

— Niech i tak będzie. Więc wiersze miłosne. Ach, ale napisałem je za wczesnie!..

— Zawsze nie?... Jak pan to rozumie?

Pan Adolf Percheur zbliża się żywo do panny Alicji Minois, a w głosie jego ciepło rozbrzmiewają tony.

— Chciałem powiedzieć, że sa w życiu chwile, w których ogarnia człowieka jakaś przemożna potrzeba kochania — i radby wtedy wszem wobec ją głosić..

— Ładnie pan to powiedział..

— Więc zrywa się, chwytając za pióro i rzuca na papier wyraz uczuć swoich..

i innego dobrać sobie pomocnika. W przeciwnym razie.. ha! będę ja musiał uleść konieczności i tonąć w nawale próbek, cyfr i faktur.

— O nie, nie! Będzie pan z czasem członkiem Akademji, panie Adolfe!

— Oby się słowa pani ziściły! Zanim to jednak nastąpi, panno Alicjo, czy nie sprzeciwia się szanowni rodzice panu, żeby mi ślicznie ich córka tę — oto — białą rączkę na przyszłość wspólną podała?

Ładna, w istocie, twarzyczkę zalewa ponowna, jeszcze gorętsza fala rumieńca.

— Moi rodzice zgodzą się na wszystko, czego ja tylko zechcę — brzmi odpowiedź.

Adolf ośmiela się żywo dłoń jej uściśnąć.

— Och, dziękuję! Dziękuję całem sercem!

— A teraz, niech pan zasiada do bridge'a — mówi Alicja.

— Do bridge'a!.. — protestuje młodzieniec. — Ależ ja kart nie umiem trzymać w ręku!

— Nie?... Naprawdę?..

— Nie potrafię trefla odróżnić od pikę.

— I ja nie. Dość mi się to nawymawiają moi rodzice.

— Dla mnie karty — to nuda nad nudami!

— Dla mnie — to rozpacz. Nic się na nich nie znam.

— Karty — to zagłada towarzyskiego życia — wymiany myśli..

Zapomocą „Capsa”, trucizny na szczury niewierny mąż usiłował pozbyć się żony.

NIEZWYKŁA AFERA TRUCIcielSKA NA WSI. — OŻENIWSZY SIĘ Z POSAZNĄ DZIEWOJĄ, MYCHAJŁO WRÓCIŁ DO SWEJ DAWNEJ BOGDANKI. — „ZAPRAWIONA” KAWA I KARTOFLAMI ZE SŁONINĄ CZUŁY MĄŻ KARMIE ŻONĘ, BY JĄ WYPRAWIC W ZAŚWIATY. — OFIARA W KIESZENIACH UBRANIA MĘŻOWSKIEGO WYKRYŁA TRUCIZNĘ. — ZBRODNIARZ PRZYNAŁ SIĘ DO WINY.

Lwów, 19. listopada.

(—) We wsi Serdyca w pobliżu Szczercza, młody parobczak **Michał Szeremeta** od kilku lat utrzymywał stosunek miłosny z ubogą, ale piękną dziewczyną, Anną **Kuź**, którego owocem było dziecko. W swoim czasie Szeremeta obiecywał swej bogdance małżeństwo, ale potem rozmyślił się, gdyż sam będąc biednym, postanowił ożenić się bogato. Dowiedziawszy się o tem, Kuziówna zaczęła **występować agresywnie** wobec kochanka, donagając się od niego materialnych ofiar. Ten fakt tembardziej skłonił Szeremetę do **poślubienia córki bogatego gospodarza**. Na wiosnę ub. r. zawarł związek małżeński z Julją Ilenkówną, za którą wziął w posagu 6 morgów gruntu. Ilenkówna, aczkolwiek wiedziała o jego poprzednim stosunku, nie robiła mu z tego powodu żadnych wyrzutów, tembardziej, że Szeremeta zapewniał ją solennie, iż z Kuziówną **raz na zawsze skończył**.

Przez pierwszy rok, młode małżeństwo żyło w najlepszej zgodzie i nie nacjiło ich szczęścia. Dopiero po tym czasie nagle w Szeremecie **obudziły się wspomnienia dawnej miłości**, wobec czego nawiązał na nowo stosunek z Kuziówną i jawnie począł z nią zdradzać swą żonę. Zdradzana, która męża kochała szczerze, nie robiła mu żadnych awantur i cicho cierpiała, ograniczając się jedynie do bardzo delikatnych wymówek. To zdaje się sprawiło, że Szeremeta **coraz dalej brnął w zdradzie małżeńskie**, a opętany przez piękną Annę,

postanowił żonę usunąć i ożenić się z Anną Kuziówną.

Z początkiem maja odbywały się w Szczercu misje. Szeremeta wraz z żoną wybrał się tam, a po spowiedzi wrócił wcześniej do domu i położył się do łóżka. Gdy niebawem wróciła żona, po krótkiej z nią rozmowie wskazał jej **kartofle i kawę** stojące na kuchni, celem posilenia się. Julja zjadła kartofle i wypila kawę, a gdy położyła się do snu, nagle doznała **gwałtownych bólów**

żołądkowych, ręce i nogi jej zdrętwiały i w głowie zaszumiało. Na szczęście **dostała wymiotów**, co, jak się później okazało, uratowało ją od śmierci. Choroba jednak trwała prawie trzy dni, podczas których Michał Szeremeta nie zwracał swem postępowaniem żadnej uwagi, nawet następnego dnia po tym wypadku, **poszedł do św. Komunii**, tak, że chora Julja o nie go nie podejrzewała.

Po kilku dniach, gdy chora wraz z nim była w stodole, Michał przyniósł jej **kartofle ze słoniną**. Zjadłszy kilka łyżek, **poczęła znowu wymiotować**, odczuwając przytem ból głowy.

Mimo to Michał począł ją namawiać do dalszego jedzenia, twierdząc, że o ile jest chora, to powinna się tembardziej posilić. Na pytanie jej,

dłaczego kartofle mają taką barwę żółtą, — z całą bezczelnością oświadczył, że tak je przysmażył. Ciągłe jeszcze nie podejrzewając go o tak wyrafinowaną zbrodniczość, Szeremeta **zjadła resztę**,

pozem **znowu doznała objawów chorobowych**, podobnie jak poprzednio, a nawet przez dwa dni straciła mowę. Po dwu dniach wyzdrowiała i tym razem już podejrzewając męża, **związała się swej przyjaciółce Katarzynie Pańcyszyn**. Za jej radą, w nocy przeszukała kieszenie ubrania Michała i tam znalazła

proszek różowy „Caps”, używany dla trucia szczurów, który zabrała i ukryła. Szeremeta rano po chłodzeniu spostrzegłszy, że proszku

„Panie, czy podjąłby się pan fałszowania banknotów?”

ORYGINALNA PROPOZYCJA POD ADRESEM CYNKOGRafa. — ZAMÓWIENIE NA FAŁSZYWE BANKNOTY ZŁOTOWE I DOLAROWE. — SPRAWA ZNAJDZIE EPILOG PRZED SĄDEM.

Lwów, 19. listopada.

(—) W czerwcu br. zjawił się w zakładzie cynkograficznym Degenstücka Zygmunta przy ul. Sykstuskiej niejaki Dawid Sauerman, chcąc z p. Degenstückiem pomówić na osobności. P. Degenstück od razu odparł, że nie ma żadnych tajemnic i każdą sprawę może załatwić w obecności personalu. To nieco skonfudowało przybyłego gościa, który, ociągając się, wyjawiał wreszcie cel swojej wizyty, zwracając się do p. Degenstücka z propozycją, czy nie zechciałby mu wykonać klisze na **banknoty 5, 10, 20 złotych oraz na pewne banknoty dolarowe**, przy czem zapytał o cenę. Gdy p. Degenstück nie dawał odpowiedzi, wówczas Sauerman sam zaofertował mu honorarium w kwocie od 1000—1500

zł. oraz 50 proc. zysku ze sprzedanych następnie banknotów.

P. Degenstück polecił mu przyjść popołudniu, a równocześnie zawiadomił policję, która popołudniu, gdy Sauerman się zjawił, **aresztowała go**. Na policji przyznał się, że miał zamiar fabrykować fałszyfikaty, natomiast w śledztwie sądowym bronił się, że **żądał wykonania kliszy „za pieniądze” a nie „na pieniądze”**. Ta dowcipna obrona została odparta zeznaniami świadków, wobec czego prokuratura wystąpiła z wnioskiem na ukaranie go za **usiłowane fabrykowanie fałszyfikatów**.

Wczoraj Sauerman miał stanąć przed senatem pod przewodnictwem r. Bajorka, jednakowoż z powodu choroby nie przybył, wobec czego rozprawę odroczone.

— Poprostu — wstrętny wróg...
— Jakże szczęśliwy, że i pani tego samego jest zdania!

— O tak, i wie pan, nie wyszłaby nigdy za człowieka, holdującego tej idjo tycznej rozrywce.

— Może pani być pewną, że we mnie się to amatorstwo nie obudzi nigdy!

Od wszystkich trzech stołów delatują tymczasem tajemnicze hasła, gdyby inwokacje nieznanego misterjum: „Bez atuta!”, „Kontra!”, „Re!”, „Wielki szlem!”...

Panna Alicja wybucha gamą niepokojącego śmiechu.

— Jacyż oni komiczni! Jedyną rzeczą, która mnie z bridge'em godzi, to sposobność uśmiechnięcia się z uroczystych, to znowu zaperzonych min graczy!... Jak to do brze, że pan nigdy do bridge'a nie sięga!

Adolf Percheur osnuwa Alicję najbardziej fascynującym spojrzeniem, na jakie go tylko stać.

— Nigdy! Przysięgam to pani! — wypowiada z przejęciem.

Poczem zapytuje, o jakim czasie będzie mógł ojciec jego stawić się u rodziców panny Minois, żeby poprosić ich o rękę córki.

Od trzech już lat jest panna Alicja Minois panią Adolfową Percheur.

Powieść młodego autora nie rozczła się nawet w 50-ciu egzemplarzach w ko-

lach czytelników. Już — zresztą — roz czytując się w owych jego „Zwierzaniach” czuła pani Alicja, że wali się w niej jeden z dogmatów entuzjastycznej wiary w literackie posłannictwo męża.

Dziś — mąż ten oddaje się z całym zapalem sprawom konfekcyjnej firmy: Ju lusz Percheur i Syn, otaczając żonę komfortem i dobrobytem, płynącym z „intu tesu”.

— Wysłaliśmy dziś dwieście garniturów aż na Madagaskar — mówi do niej przy śniadaniu.

Odpowiedzią mu — pogardliwe poru szenie ramion młodej pani.

— Przejmuje mnie ta wiadomość ponad wyraz wszelki!..

— He, he!... Interes to nie byle jaki! Szkoda, że nie ma w tobie na to zrozu mienia. Ale moja pani tonie całym dniami

Czy wyciąłeś dzisiejszy kupon Konkursu Zimowego?

mi w powodzi romansowej bibuły. Wyro słem ja z tego i chwale to sobie... Ale, ale, pamiętasz, że mamy dziś wieczór u Bré sil'ów?

— Nie wybieram się do nich wcale — sucho odpowiada żona.

— A to dlaczego?

— Wstrętne gniazdo, gdzie wszystko, co żyje, gra bridge'a.

— Ależ Lily, bridge to cudowna roz rywka, tak zajmująca, że nie wiem, z czem ją porównać można! — oświadcza Percheur.

— Przypomnij-no sobie, coś mi ty o biecywał, przysięgał — przed ślubem.

— No, byłem w błędzie i kapituluję.

— Tak, jak i ty dziś w błędzie jesteś, nie chcąc dać się przekonać!..

— Nigdy w życiu!..

— Wszystko jedno zresztą, ale do Bré sil'ów idziemy dziś oboje. Wiem ja, wiem, że ten pretensjonalny idjota, Tarlin!..

— O, bardzo proszę, znany artysta, ta lent wybitny!..

— Tak, tak, wiem, że ten bawracz przewraca ci w głowie swoim kubizmem... Ołóż będzie tam dziś ten twój genialny futurysta, będziecie mogli estetyzować razem dowoli, a ja tymczasem palnę sobie robotków parę!..

Alicja w przeszklonej toalecie jaśnieje urodą.

W salonie Brésil'ów rozstawiono trzy stoliki, przy których w czteroosobowych partjach zasiadło 12 osób. Adolf Percheur, ogromnie grą zajęty, zdolał już wygrać 18 franków.

Przy niemym, acz błyszczącym otwar tłą klawiaturą fortepianu toczy się żywa rozmowa między panią Alicją a młodym malarzem o pałacem spojrzeniu i usta h

tego brak, **począł się awanturować, twierdząc, że kupił go dla sąsiada.**

Mimo tych dowodów Szeremeta **nie chciała jeszcze męża wydać w ręce sprawiedliwości**, sądząc, że się po prawie. Gdy jednak przekonała się, że Szeremeta w dalszym ciągu ją zdradza, z obawy przed ponownym zamachem na swe życie,


zawiadomiła policję.

Aresztowany Szeremeta **przyznał się do zamiaru otrucia żony przez wspanie trucizny do kartofli** i oświadczył, że uczynił to za namową swej kochanki **Anny Kuź**, która **zażądała od niego, by żonę otruli**. Aresztowana Kuziówna zaprzeczyła temu, przeciwnie twierdziła, że Szeremeta na święta Wielkanocne sam z zamiarem takim przed nią się zdradził.

Wczoraj oboje, tj. Michał Szeremeta i Anna Kuź stanęli przed sądem przysięgłych, oskarżeni o **usiłowane skrytobójcze morderstwo**.

Rzeczoznawcy sądowi stwierdzili, że **proszek na szczury „Caps” zawiera 98.36 proc. węglanu borowego, które go 15 gramów wystarczy dla zabicia człowieka**. W tym wypadku, jak brzmia ekspertyza rzeczoznawców, **użyto takiej ilości, która mogła wywołać śmierć**.

Na rozprawie wczorajszej przesłuchano oboje oskarżonych, oraz klasyczny świadka w tej sprawie, **Szeremetową**. Postępowanie dowodowe będzie zakończone dziś rano, a **wyrok spodziewany jest w południe**. Trybunałowi przewodniczy radca Antoniewicz, oskarża prokurator Hryniewicz, bronią adwokaci dr. Hirschprung i dr. Pawęcki.



FL. POPPER
CHRUDEM

WYŁĄCZNY SKŁAD
GABRYEL STARK
LWÓW, PL. MARJACKI 11.

ironicznie uśmiechniętych. Tarlin, który przy każdej sposobności otacza Alicję coraz usilniejszą asystencją, wskazuje na graczy:

— Co też to miećcie się musi w męz gównicich tych biednych ludzi, niewrażli wych na piękno i jego przejawy!.. Pani chyba nie może czuć się w swoim żywio le przy tym „dozgonnym towarzyszu”, który poza żywym kantorem maży tylko o „lewach” i „honorach”!

— Ach, w istocie, męczy mnie czasem to wszystko!.. — wyznaje pani Lily z ciężkim westchnieniem.

— Niechże pani zdobędzie się raz na akt samodzielności i zajdzie do mojej pracowni — mówi malarz, chłonąc ją wzrokiem. — Pokażę pani ciekawą pomysły i szkice, wygłoszę poezje najnowsze — pani zagra mi Debussy'ego!..

Drobna rączka p. Alicji spoczywa w silnym ujęciu potężnej prawicy malarza, podczas kiedy od stołu, stanowiącego „part tję” pana Adolfa dają się słyszeć podraż nione głosy partnerów:

— Panie, pan gra, jak ostatni fuszer!..

— Ależ podgrywam w pański kolor!..

— Czyż pan nie widzi, że zrzucam kara!.. I teraz leżymy na ośm z kontra!..

Strojna pani Percheur pogląda naraz na ironiczny uśmiech „partnera swojego” i szepcze cichutko:

— Niech mnie pan czeka jutro o 4-tej w pracowni!..

Tłum. Elma.

Co przyjęliśmy od Anglosasów?

KILKA TYSIĘCY OBCYCH WYRAZÓW, KTÓRE TWORZĄ MAKARONIZM.

Berlin, w listopadzie.

(a) Czy się „angielszczymy“? Pytanie to stawia jeden z publicystów niemieckich w osobnej broszurze, pod nieco dziwnym tytułem. „Mgły. Ballada czasów przyszłych“.

Wprawdzie Pucher jest Niemcem, ale zastrzega się, że obserwacje jego dotyczą również ludów środkowej Europy, które zewnętrznie się „amerykanizują“, lub „anglikanizują“, jednakowoż nie naśladują zupełnie tych dobrych stron, których mogliśmy się od Amerykanów lub Anglików nauczyć.

A więc w stosunkach prawnych nie mamy wciąż jeszcze śladu angielskich poglądów, nie zastępujemy biurokratyzmu śmiałą inicjatywą osobistą, przesadną formalistyką i kurczowe trzymanie się paragrafów nie ustąpiły żywej wykładni prawa; nie respektujemy czei ludzkiej, nie mamy skróconego postępowania karnego dla oszczerców itd.

Natomiast co przyjęliśmy od Anglosasów? Kilka tysięcy obcych wyrazów, które tworzą makaronizm.

Bardzo dowcipnie przedstawia to Pucher w konkretnych przypadkach:

I tak: Przeciwny Europejczyk udaje się rano do **water closet**, gdzie znajduje się **toilet paper**; następnie idzie do **bathroom**; tymczasem służąca sprząta w pokoju przy pomocy **vacuum cleaner**; w pokoju sypialnym wiszą w szafie: **smoking, breeches, havelock, ulster, raglan, szawl, sweater, plaid, pyjama, jumper, sealskin, skunks** itd. Koszula jest z **popeliny, oxfordu lub cambric**; nosi się trzewiki **walkover**, sporządzone z **box-calf**; w kieszonce kamizelki tkwi **fountain-pen** (wieczne pióro).

Spożywa się: **beefsteak, rumpsteak, roastbeef, ham and eggs, plum pudding, cakes, jams, corned-beef, quaker oats, sandwiches** itd.

Odwiedzamy przyjaciela; mieszka on w **home'u** przy **cottage**. Na **weekend** szukamy schroniska w wiejskim **block-house**.

Idziemy wzdłuż placu sportowego. Co widzimy? Tysiące widzów podziwia **football, match**; słysząc słowa: **team, goal, odds, foul, off-side, haltime, beck, corner**.

Idziemy potem na plac wyścigowy. Właśnie jest rozgrywane **derby** i krzyżują się słowa: **turf, finish, steeplechase, handicap, trainer, jockey, book-macher** itd.

Idziemy do baru. Tam mamy: **american drinks, grogg, coctails, sherrybrandy**.

NADESŁANE.

Elegancką garderobę męską

zamawiać tylko w firmie

T. Górskiego, Lwów, Leona Sapiehy 75, b. kierownika najlepszych firm w Londynie i Wiedniu, długoterminowe spłaty bez podwyższania ceny.

Ettingera BALSAM NA ODCISKI

usuwa radykalnie bez bólu uporczywe nagniotki i zgrubiałe naskórki.

Skład i wyrób:

Apteka M. Ettingera
Lwów, plac GOŁUCHOWSKICH

Idziemy na **five o'clock**, na **afternoon dances**, tańczymy **cakewalk, fox-trott, shimmy, twostep** itd.

W music-hall'u czy innym kabarecie oglądamy: **sketches, review, excentiers, cowboys, five sisters...** itd.

Przez 45 stron przeprowadza Pucher dowód, że nasza „anglikanizacja“ jest właściwie **powierzchowna, zewnętrzna, słowna**. Do wnętrza światopoglądu angielskiego wcale nie docieramy...

*

A propos używania słów obcych,

warto zaznaczyć, że we Włoszech ogłoszony został nowy dekret, którego mocą wszystkie cudzoziemskie wyrażenia używane zwłaszcza w handlu, a mogące być łatwo zastąpione rodzinnymi słowami podlegają wysokim opłatom na rzecz Skarbu. Mussolini pragnie oczyścić język włoski od tych naleciałości, w które obfitują ogłoszenia, napisy na szyldach ulicznych itp. i jest przeświadczony, że groźba znacznych opłat **wyeczy kupców z mody posługiwania się cudzoziemskimi słowami**.

Włoska Spółka Akcyjna

RIUNIONE ADRIATICA DI SICURTA TRIESTE

Dyrekcja dla Rzeczypospolitej Polskiej we Lwowie, 3-Maja 12.

zawiadamia o otwarciu

FILJI we LWOWIE przy ul. Łukasieńskiego L. 4/II. p. (naprzeciw Muzeum Przemysłowego),

której kierownictwo objął p. **Dr. Maks Geyer**.

Filja przyjmuje ubezpieczenia: życiowe, ogniowe, kradzieżowe, od wypadków odpowiedzialności cywilnej i inne. **Telefon Nr 26-37**.

Specjalści od kradzieży gumowych pierścieni.

WYŁAPANIE SZAJKI ZŁODZIEJSKIEJ W BORYSŁAWIU. — PASER KAŻE SOBIE PŁACIĆ ZA ODDANIE SKRADZIONYCH RZECZY.

(Od naszego korespondenta.)

Borysław, w listopadzie.

Policja wpadła na trop niebezpiecznej szajki włamywaczy, która ma na sumieniu kradzieże z włamaniem na szkodę kilku tutejszych firm naftowych. Sprawcami kradzieży byli Mikołaj Upiak i Mirosław Chruszcz z Wołanki obok Borysławia, oraz Stanisław Frak z Borysławia, którzy w nocy z dnia 21. na 22. października br. włamali się do magazynu kopalni „Henryk“ w Borysławiu na Poloku Górnym, skąd skradli jeden pas, kilkanaście pierścieni gumowych do tłokowania i inne przyrządy techniczne, łącznej wartości 1600 zł. W nocy z 2. na 3. bm. ci sami sprawcy włamali się do magazynu kopalni „Szczęść Boże“ firmy Herman Bloch w Borysławiu, skąd skradli różne części wiertnicze i techniczne, wartości około 8.5000 zł. Po-

nadło w nocy z 6. bm. z magazynu firmy „Kern“ i Sp. w Borysławiu skradli 184 pierścieni gumowych do tłokowania, łącznej wartości 5.200 zł. Wszyscy zostali aresztowani i oddani do sądu pow. w Drohobyczu. Większa część skradzionych przedmiotów została odebrana i poszkodowanym firmom zwrócona.

Najszybciej błądnym złodziejskim był Dawid Kleiner, który widząc, że P. P. jest już na tropie całej szajki, zgłosił się u dyrektora kopalni „Henryk“ Gotesmana i zobowiązał się skradziony łup odszukać za opłatą 15 dolarów amer. Gotesman nie nie podejrzewając, dał żadaną kwotę, w zamian zaco następnego dnia otrzymał pas z sierści wielbłądziej i niektóre części techniczne.

Urzędowy malluzjanizm na Białorusi sow.

NA KAŻDE 1000 PORODÓW PRZYPADA 250 SZTUCZNYCH PORONIEN.

Moskwa, w listopadzie.

Prasa mińska podaje interesujące dane o ilości sztucznych poronień, zarejestrowanych przez wydział ochrony zdrowia przy rządzie Białorusi sowjeckiej w Mińsku. Jak wiadomo, sztuczne poronienia są na Białorusi, jak i w całej Rosji, ulegalizowane i pacjentki korzystają w tym względzie z pomocy lekarzy mińskich i rejonowych. Według danych statystycznych w miastach Białejrusi w roku 1925 na 1000 porodów zarejestrowano 250 poronień sztucznych, w roku 1926 zaś ilość ta wzrosła prawie o 100 proc. Równolegle z tem na całej Białejrusi zanotowano zmniejszenie się procentowe naturalnego przyrostu ludności. Według teź statystyki w miastach największy procent sztucznych poronień przypada na żony robotników i służące. Ilość

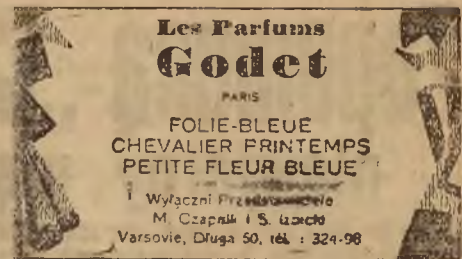
sztucznych poronień, skonstatowanych w miastach Białejrusi, wynosi 40 proc., na wsi 30 proc.

Przeszło 2 tys. telegramów dziennie we Lwowie

Lwów, 19. listopada.

W miesiącu wrześniu wysłano ze Lwowa 34.100 telegramów, nadano zaś 36.300. Pod względem wysyłki stoi Lwów na trzecim miejscu po Warszawie, w której w tym czasie nadano 92.500 i Łodzi 60.700 telegramów. Pod względem zaś otrzymania depesz stoi Lwów na drugim miejscu po Warszawie, do której nadeszło we wrześniu 143.200 telegramów.

HERBATA RIEDLA



Z sali koncertowej.

PIANISTKA LUCYNA ROBOWSKA.

Lwów, 19. listopada.

Nadmierna ilość koncertów, kolidujących częstokroć z gościnnymi występami w operze, oraz zapowiedź dalszych pierwszorzędných produkcji zawsze odbija się ujemnie na frekwencji publiczności, której nie starczy ani czasu, ani pieniędzy na tyle koncertów w tak krótkim czasie. Mniej koncertów i w odpowiednich odstępach czasu wyjdzie na korzyść tak wykonawców, jak i słuchaczy.

Ofiarą takiego nadmiaru muzyki był występ pianistki warszawskiej p. **Lucyny Robowskiej**, która grała przed niechętną garstką słuchaczy w sali Kasyna i Koła M. art. A szkoda, bo jest to w każdym razie wybitna artystka, która umie słuchacza zająć swą umiejętną grą. Naturalne odczucie muzyki, sumienne wypracowanie strony technicznej, oraz wniknięcie w ducha wykonywanego utworu muzycznego są głównymi zaletami jej interpretacji. Wola i wykonanie przeważnie idą w parze, a choć czasem uderza złozenie od tradycją przyjętego stylu, to jednak widać w tem cel i znanie szczerzej inspiracji.

Główną atrakcją programu była Chopina b-moll sonata, którą p. Robowska zjednała sobie zasłużone uznanie. Mniej, a raczej najmniej interesowała zbyt jednostronnie ułożona reszta programu, a zwłaszcza tańce ludowe. Takim utworem tylko jeden Chopin potrafił nadać formę koncertową i w takiej tylko szacie mogą one interesować w sali koncertowej.

W z. Gruder.

NADESŁANE.

SPECJALISTA chorób wenerycznych i skórnych oraz kosmetyki b. Sekundar. szpit. państw. Lwów, ul. SŁOWACKIEGO 4. naprzeciw gł. poczty. Leczenie płam, brodawek, włosów elektrolyz, diatermą i lampą kwarcową. Tel. 16-61.

Futra

damskie, męskie i dziecięce, miastowe i podrózne, pierwszorządne wykonanie, towar doborowy, ceny niskie, dogodny warunki, spłaty, najkorzystniej we firmie:

Andrzej Nuźmiński

Lwów, pl. Marjacki 9.

(u wylotu ul. Rutowskiego) Tel. 42-53)

JAZZ-BAND GÓRA.

W tryumfalnym dziś pochodzie Jazz-band opanował gród, Lecz nie każdy na Jazz-bandzie Koncertowo gra jak z nut.

W Bagateli gra artysta To tępicieł smutku, zmor, Doskonali, niezrównany Mistrz Jazz-bandu Julian Szor.

9659

Bruno Frenkel.

KRONIKA

19

Listopada
Sobota
Elżbiety

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA

TEATR WIELKI.

Sobota 19. bm. o 3.30 pop. „Młynarz i jego córka“, ceny najniższe popoł.
Sobota 19. bm. o 7 wiecz. „Lohengrin“.

Niedziela, 20. bm. o 3 popoł. „Fedora“, ceny zmniejszone popoł.

Niedziela, 20. bm. o 7.30 w. „Wśród sukien roztańczonych“.

Poniedziałek 21. bm. „Król Kawy“.

TEATR NOWOŚCI.

Sobota 19. bm. „Piękność premjowana“, premjera.

Niedziela, 20. bm. o 3.30 popoł. „Fura słomy“ — ceny zmniejszone popoł.

Niedziela, 20. bm. o 7.30 wiecz. „Najpiękniejsza z kobiet“.

Poniedziałek 21. bm. „Piękność premjowana“.

*

Teatr Wielki. Dziś popołudniu o godz. 3.30 na VII. przedstawienie dla młodzieży szkolnej piękny, wzruszający dramat Raupacha: „Młynarz i jego córka“. Ceny najniższe. Wieczorem o godz. 7 wspaniały dramat muzyczny Ryszarda Wagnera: „Lohengrin“ z p. Cywińską w partji Elzy i p. Kowalskim w partji tytułowej. W innych głównych partjach czołowych wystąpią pp.: Green-Skazowa, Krugłowski, Płoński i Zathy. Przy pulcie dyr. Bojanowski. Jutro w niedzielę popołudniu o godz. 3 po cenach znacznie niższych przepiękna opera Umberta Giordano: „Fedora“ z p. Płatówną w partji tytułowej, oraz z pp. Okońska, Krugłowskim, Perkowiczem i Zopothem w głównych partjach. Orkiestra pod kierunkiem kapelmistrza Józefa Lehrera. Wieczorem po raz ostatni ustępująca już z wieczornego repertuaru, sensacyjna sztuka Rossa di San Secondo: „Wśród sukien roztańczonych“.

Juliusz Osterwa w Teatrze Wielkim. Znakomity artysta i twórca „Reduty“, Juliusz Osterwa, daje powtórnie dowód solidarności z zamierzeniami artystycznymi lwowskich teatrów miejskich i przy bywa w przyszłym tygodniu do Lwowa, by wziąć udział w uroczystym obchodzie 20-tej rocznicy zgonu Stanisława Wyspiańskiego. Świetny artysta grać będzie Konrada w „Wyzwoleniu“, które teatr lwowski wystawia po raz pierwszy w dwa dziesiąta pięć lat po powstaniu dzieła. — Wspaniałą ten utwór, prorocza apoteoza państwowości polskiej, ukazuje się tylko kilka razy.

Teatr Nowości występuje dziś z premjerą najnowszej, bajecznie wesołej komedji krotkoczwili Wł. Jastrzębiec-Zaleskiego pt. „Piękność premjowana“.

*

TEATR MAŁY:

Sobota 19. bm. godz. 4 popołudniu: „Kot w butach“, przedstawienie dla dzieci.

Sobota 19. bm. godz. 7.30 wieczorem: „Aaa...!!! proszę siadać!!!“ Rewia warsz. (po raz przedostatni).

Niedziela 20. bm. godz. 12 w południe „Kot w butach“. Przedstawienie dla dzieci.

Niedziela 20. bm. godz. 4 popołudniu „Aaa...!!! proszę siadać!!!“ Rewia warsz. (Ceny zmniejszone).

Niedziela 20. bm. godz. 7.30 pożegnalny występ rewii warszawskiej (nieodwołalnie) „Aaa...!!! proszę siadać!!!“

Poniedziałek, 21. bm. godz. 7.30 wiecz. „Małgorzata z Navarry“, kom. w 3 aktach Wł. Fedora. Premjera. Wyst. gośc. Jadwigi Smosarskiej.

*

Występy Jadwigi Smosarskiej w Teatrze Małym będą prawdziwą sensacją dla Lwowa. Rola kreowana przez nią w komedji Wł. Fedora pt. „Małgorzata z Navarry“ czyli „Premjer“, a którą z wielkim sukcesem grała ostatnio w Warszawie, pozwala czarującej artystce na rozwinięcie całego swego uroku kobiecego i pokazania w pełni swego talentu aktorskiego. Przemila, pogodna i wesoła ta komedja, pełna zarazem satyrycznych uwag i aktualności politycznych, reżyserowaną jest przez znanego ze sprężystości Dyr. L. Czarnowskiego. Ukazuje się nieodwołalnie w poniedziałek dnia 21. bm.

CO MÓWI NEMO.

ZŁE JĘZYKI.

Hej ci ludziska mają złe języki!
Już im wystarczy lada jaki pozór,
Złośliwa plotka albo wymysł dziki,
Ażebym strzypić na swym bliźnim ozór.

Żeby to tylko nieprzyja ciel szkodził —
Lecz i przyjaciel też rozszerza gadki.
Jeszcze się taki w Polsce nie urodził,
Któremu żadnej nie przypięto latki.

Choćbyś na świecie żył czysto i dumnie,
Choćbyś swą duszę umebłował ładnie,
Nawet po śmierci, nawet w zimnej trumnie
Jeszcze cię ludzka złośliwość dopadnie.

Więc choć wciąż cię na brudną listę
Śmieję się i nie krusz w obronie swej gardy,
Bo ten, kto czuje, że ma ręce czyste,
Niechaj się broni milczeniem pogardy.

Ostatnie przedstawienia Rewii warsz. z nowym programem „Aaa...!!! proszę siadać!“ w Teatrze Małym. Przemili goście warszawscy z niewyczerpanym w dowcipie p. Rentgenem na czele, kończą swą gościnę we Lwowie dając tylko trzy przedstawienia: 2 wieczorne, tj. dziś w sobotę 19. bm. i jutro w niedzielę dnia 20., oraz jedno popołudniowe w niedzielę dnia 20. o godzinie 4 popoł. Wszyscy ci, którzy nie widzieli nowej, świetnej rewii „Aaa...!!! proszę siadać!!!“ powinni spiesz się do Teatru Małego, gdzie dzięki ześpolowi zjednoczonych artystów „Qui pro quo“ i „Perskiego Oka“ panuje obecnie śmiech, humor i beztrudna nastrój.

Teatr Mały dla dzieci. Jak było do przewidzenia, tłumy dziatwy wybierają się na fantastyczną bajkę „Kot w butach“ w sobotę o godz. 4 popoł. i w niedzielę o godz. 12 w południe. Dyrekcja teatru dla dzieci nie szczędzi nakładu, a by bajka ta wypadła imponująco. Próby odbywają się codziennie, szyte są nowe kostjumy.

REPERTUAR KINO-TEATRÓW:

APOLLO: „Zew morza“.

CASINO: „Jackie u Ludozerców“.

CHIMERA: Eskapada młodej mężatki.

PATAMORGANA: Bajka o miłości.

KOPERNIK „Biała niewolnica“.

LEW: „Blaski i nędza życia kurtyzany“.

MARYSIENKA „Biała niewolnica“.

PALACE „Ostatnia miłość następcy tronu“.

PASAŻ: Trzej hultaje.

UCIECHA: Złoty księż

(jp.) **Odwilż.** Mróz, który z takim siarczystym zapalem wystąpił w tegorocznym debiucie, dni temu parę, jednak przecenił swe siły. Zdawał się grozić stałym skutkiem świata w lodowe kajdany, zdawał się go na sen dług i owijać w śniegowe całuny. Ale jednak listopad podniósł bunt przeciw takiemu przedczesnemu władztwu zimy, rewindykował swą przynależność do jesieni. — I w dniu wczorajszym mróz urządził odwrót, choć coprawda zamaskowany, jak cofające się w porządku wojska podczas wielkiej wojny... Mimo, że cieplejsza aura złamała jego siłę, nie cofnął jeszcze wszystkich swych placówek, choć śnieg stopniał, skurczył się — ale jednak nie znikł zupełnie, gotów w każdej chwili znowu zastąpić swą dostojną bielą, brudne zgnile pleśnie jesiennego błota. Boj zimy z jesienią nieskończony, choć na razie nastąpiło zawieszenie broni.

Kodukacja — czy menażerka? W dolnej części ul. Długosza mieści się kodukacyjne seminarjum prywatne im. Stanisława Wyspiańskiego. Sympatyczny ten zakład zamyka codziennie w swych murach sporą ilość wychowanków i wychowanic, którzy przesiadają tam wiedzą, by oddać ją w przyszłości na usługi młodzieży. — Należałoby zmieścić, że kodukacja powinna wywoływać wśród młodzieży skutki w każdym kierunku dodatnie. Widać jednak, że tak się nie dzieje, gdyż „mily gwar“, jaki zwykł dochodzić z podwórów podczas pauz, zamienia się w órgę niesamowitych pisków, jęków i skowytów, które wywołują wśród przechodniów niejednokrotnie wprost sensację. Czyżby kodukacja aż do tego stopnia podniecała nerwy młodocianych pupilów tego zakładu? Jakkolwiekby się rzeczy miały powołane czynniki powinny wpływać ko-

jąco na podenerwowanie swych wychowanków.

Okres psucia bruków rozpoczął się z nastaniem pierwszych mrozów — tak jakżeśmy to jeszcze w lecie przepowiedzieli, pisząc o sprawie utrzymania nawierzchni ulic naszych. Mianowicie dozorczy kamienie usuwające śnieg zlodowaciały posługują się bardzo im wygodnymi, bardzo jednak dla nawierzchni chodników szkodliwymi, ciężkimi łomami żelaznymi o ostro zakończonym końcu. Po uderzeniu takiego łomu, lód ponad wszelką wątpliwość pęka, ale pękają równocześnie i kamienie chodnika, w których powstają szpary i rysy: Woda z opadów pochodząca wypełnia je następnie i marznąc rozsada najtwardsze nawet płyty, niczem dynamit. Powołane czynniki w magistracie powinny przy pomocy policji dopilnować, aby oskrobywanie chodników ze śniegu i lodu było istotnie — oskrobywaniem, a nie bezwzględem ich niszczeniem.

Nabożeństwo na intencję Ojczyzny. W niedzielę 20. bm. o godz. 8 rano będzie odprawiona w Bazylice Metropolitalnej łac. przed ołtarzem M. B. Łaskawej, na intencję Ojczyzny, cicha msza św. ze wspólną Komunią św. członków Arcybractwa M. B. Królowej Korony Polskiej. Wieczorem o godzinie 6 będą odprawione przed wielkim ołtarzem nieszpory polskie z wystawieniem Najśw. Sakr. w mon strancji i kazaniem marjańskim.

Za dusze poległych i zmarłych uczestników walk listopadowych 1918 r. na H. Odeńku (szkoła im. Marji Magdaleny) odbędzie się 21. bm. o godz. 8 rano w kościele parafialnym św. Marji Magdaleny nabożeństwo żałobne.

WIP (Warszawska Informacja Prasowa) zainicjowała pożyteczne wydawnictwo pt. „Wszystkie stronictwa“. Jest to wyczerpująco a przeżyście ujęty przegląd naszego życia politycznego, ugrupowany wedle działalności poszczególnych stronictw, a ukazujący się co 10 dni. „Wszystkie stronictwa“ są materiałem wprost niezbędnym dla każdego, kto chce być jasno i wyczerpująco informowany o zdarzeniach w dziedzinie wewnętrznej polityki państwowej. Oddział lwowski WIP mieści się przy ul. Mik. Reja N. 5.

Straż Megil Polskich Bohaterów we Lwowie, która z takim szlachetnym i ofiarnym petyzmem krzwyła kuli jednej z najpiękniejszych kart naszych dziejów, pomyślała zawczasu o godnym wyglądzie naszego Grodu w dziewiątą rocznicę walk listopadowych w r. 1918. W tym celu sprzedaje nalepki w kolorze biało-czerwonym, które pod względem estetycznym przedstawiają się bardzo dodatnio. Jedne z nich przedstawiają orła czepiającego się pazurami murów naszego Grodu, drugie Nieznanego Żołnierza. Nie zapomnijmy ozdobić temi nalepkami naszych okien, w ten pamiętny wielki dzień! Nalepki po 10 gr. są do nabycia od dnia dzisiejszego w sklepie Lewickiego przy pl. Marjackim 10., oraz w innych sklepach, które w oknach wystawowych będą posiadały odnośny napis.

Z Ossolineum. Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich otrzymała w jubileuszowym roku w darze od p. Marji Romanowiczowej puszczańską rękopisówką po znakomitym działaczu narodowym śp. Tadeuszu Romanowiczu. Cenny dar ten zawiera akta rodzinne, oraz dokumenty osobiste, korespondencję, bruljony mów itp. z okresu działalności poselskiej

i obywatelskiej jednego z wodzów polskiej demokracji. Kazem z poprzednio złożonymi aktami zebrał się w zbiorach biblioteki materiał obfity do dziejów życia politycznego b. Galicji w drugiej połowie XIX. wieku.

Akademja „Odrodzenia“ ku czci ks. Arcyb. Teodorowicza. W sobotę 19. listopada odbędzie się o godz. 7 wieczorem w sali ratuszowej uroczysta Akademja, urządzona przez „Odrodzenie“, Stowarzyszenie młodzieży akademickiej, z okazji wręczenia dyplomu członkostwa honorowego Jego Ekscelencji ks. Arcybiskupowi Józefowi Teodorowiczowi. Wstęp za zaproszeniami, dla młodzieży wolny.

Ogólne zabranie członków Sekcji Lekkoatletycznej A. Z. S. we Lwowie odbędzie się w sobotę 19. bm. o godz. 19-stej w lokalu Związku (przy ul. Marszałkowskiej). Na porządku dziennym wybór nowych władz i sprawa sezonu zimowego. Obecność wszystkich członków konieczna.

Z Koła Studentek. Z dniem 1. stycznia 1928 nastąpi otwarcie nowego Domu Studentek przy ul. Torosiewiczza. Podania o przyznanie mieszkania można jeszcze wnosić do 20. listopada do Koła Studentek Wyższych Uczelni ul. św. Mikołaja 4. Bliższe informacje także w Kole Studentek codziennie 6—8.

(—) **Kradzież mieszkaniowa.** Marja Gonka, zam. przy ul. Potockiego 15a, doniosła wczoraj policji, że z poprzedniego mieszkania jej przy ul. Łyczakowskiej 46, skradziono 4 materace wart. 150 zł.

(—) **Zwłoki noworodka w rowie.** Wczoraj znaleziono w rowie przy drodze Wuleckiej zwłoki noworodka gwiniełe w papcier, które na polecenie lekarza sąd. oddawiono do instytutu medycyny sądowej. Dochodzenia policyjne w toku.

(—) **Aresztowanie złodzieja.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj Tadeusza Lacha, lat 17, za kradzież 10 kg. farby z budowy przy ul. Łyczakowskiej 43.

(—) **Pijacy i awanturnicy w kozie.** W aresztach policyjnych spoczyli wczoraj: Alfons Krościński za wywołanie awantury na pl. Krakowskim, Aleksander Parifer za wywołanie zgorzenia w stanie pijanym, Grzegorz Feiff za awantury oraz Leon Marceki za obrazę posterunkowego i wywołanie awantury w stanie pijanym.

Jedyna fabryka Bohma otrzymała najwyższe odznaczenie na wystawie higienicznej 1926.



Z kraju.

Zwłoki Stefana Żeromskiego przeniesione zostaną 20. bm. do tymczasowego grobu.

Sezon zimowy w Krynicy. Gorączkowe przygotowania do sezonu zimowego trwają w Krynicy. Ulega przebudowie kryty deptak, gdzie będzie urządzone ogród zimowy. W czasie sezonu będzie tam koncertować orkiestra. Pijalnia wód mineralnych i kino zostały przeniesione do Domu Zdrojowego.

Zakazane całusy podłotków. Wileńskie kuratorium szkolne wydało zakaz całowania się dziewcząt, jako formy powitania żeńskiej młodzieży szkolnej. Kuratorjum zakaz ten motywuje względami higieny i poleca zastąpić całus uściskiem ręki.

Uruchomienie katowickiej radiostacji nadawczej nastąpi 1. grudnia 1927. Już od 27. listopada rozpoczme się nadawanie próbnych transmisji.

Wielkość obwodu i kształt czaszki u rozmaitych ludzi.

Z TAJNIKÓW KAPELUSZNICTWA.

— CZTERY ZASADNICZE TYPY CZASZEK. KONFORMATOR. — OD MUSSOLINIEGO DO DEMPSEYA.

(Do ryciny na stronie 1-szej).

Lwów, w listopadzie.

(H). Fryzjerzy i fabrykanci kapeluszy, to ludzie, którzy z natury swego zawodu muszą się zajmować **głowami swoich bliźnich**. Gdy jednak fryzjerowi kształt głowy klienta jest dosyć obojętny — kapelusznik staje już przed **zagadnieniem trudniejszym**. Musi bowiem być potrosze także frenologiem. Naturalnie nie chodzi mu przytem o djagnostyczne stwierdzenie **funkcyj mózgowych**, lecz chce przede wszystkim poznać dokładnie **ukształtowanie czaszki** swoich odbiorców, aby mógł im dostarczyć **odpowiednich kapeluszy**.

Kapelusz męski, noszony jest w dzisiejszym swoim fasonie we wszystkich krajach cywilizowanych. A jednak np. Anglik nie mógł prawie dobrać sobie **odpowiedniego nakrycia głowy w sklepie moskiewskim**, które zastosowane jest swoim kształtem do klienteli rosyjskiej. Anglik posiada bowiem **czaszkę owalną**, a Rosjanin wybitnie okrągłą. Już z tego faktu widać, że międzynarodowy handel kapeluszniczy musi się liczyć z **rozmaitemi względami**.

Fabrykant kapeluszy rozróżnia obecnie na podstawie swoich doświadczeń **cztery zasadnicze typy kształtu czaszki**. Typ niemiecki jest owalny, typ romański **gruszkowaty**, typ północno-anglosaski **podłużny**, a typ wschodni, mongolski **okrągły**. Naturalnie — bardzo często występują liczne odchylenia od typów, które jednak zasadniczo obowiązują i są wytyczną dla fabrykacji kapeluszy. Tylko niewielu ludzi może się poszczycić posiadaniem **czystego typu kształtu czaszki**.

Sprzedawca posiada zatem odpowiedni aparat, którym stwierdza kształt czaszki klienta. Aparat ten zowie się **konformatorem** i używany jest niemal wszędzie.

W archiwach międzynarodowego handlu kapeluszniczego przechowuje się rysunki, przedstawiające kształt czaszki **znakomitych i sławnych osobistości**. Na rysunkach zanotowany jest oczywiście **wymiar obwodu czaszki**.

Podajemy kilka interesujących szczegółów z tego zakresu. **Bismarck** posiadał głowę bardzo wielką, a jego sławny kapelusz, z którym nie rozstawał się przez szereg lat, mierzył 62 i pół cm. Natomiast głowa **Moltkego** była stosunkowo mała, gdyż obwód jej wynosił 53 i pół cm. Największy kapelusz, sprzedany w Berlinie, został nabyty przez pewnego **generała rosyjskiego** i mierzył 72 cm.

Bokser **Dempsey**, którego czaszka posiada typową amerykańską formę wydłużoną, posiada **obwód normalny**, wynoszący 57 cm. Tym samym obwodem może się poszczycić **Stresmann**. **Briand** posiada czaszkę nieco większą (58 cm.), a **Chamberlain** nieco mniejszą (54 cm.).

Wymiary obwodu czaszek innych wybitnych ludzi wynoszą: **Mussolini** (58 cm.), **Gerhardt Hauptmann** (57), **Ferdynand Lesalle** (58), **Pierpont Morgan starszy** (58), **Lord Rothschild** (56) itd. Równie rozmaitym, jak obwód, jest **kształt tych czaszek**. Bardzo oryginalną w tym względzie czaszkę posiada

Mussolini.

Jest ona wydłużona, ale **dziwnie nie-**

regularna w części tylnej. Wybitnie regularną czaszką może się poszczycić **Gerhardt Hauptmann**.

To zróżnicowanie obwodu i kształtu stawia kapeluszniaka przed **bardzo trudnym zadaniem**. Mimo wszelkich jego starań, bywają mimo wszystko ludzie, którzy **absolutnie nie mogą sobie dobrać** odpowiedniego kapelusza. Ze sławnych osobistości należy wymienić

Bernarda Shawa.

Possada on czaszkę niezbyt wielką (54 cm.), ale tak **dziwnie ukształtowaną**, że musi stać kapelusz zamawiać w fabryce. W podobnym kłopotie znajduje się **król hiszpański**, obdarzony przez naturę czaszką **potwornie zdeformowaną**.

Ciekawą czaszkę posiada **książe Wali**. Jest ona bardzo mała (46 cm.), a przytem odbiega zupełnie od typu

anglosaskiego, gdyż zamiast podłużną, jest **niemal okrągłą**.

Z wybitnych Polaków niezwykle potężnym „lbem“ uposażyła natura **Paderewskiego**. Największy nawet kapelusz zawsze tak u tego artysty wygląda, jakby siedział **na samym czubku głowy**. Marszałek **Piłsudski** posiada czaszkę średniej wielkości o kształcie owalnym i bardzo regularnym. Oryginalnie zdeformowaną głowę ma znakomity uczonej polski, **Bandonin de Courtenay**.

Jak widzimy, wiedza kapelusznicza jest bardzo ciekawa i może **naucze dostarczyć wiele ciekawego materiału**.

Cud techniki inżynierskiej.

TUNEL PODZIEMNY, DŁUGI NA 3 KILOMETRY. — ZŁOTY KLUCZ PREZYDENTA COOLIDGE'A. — TWÓRCA NIE DOCZKAŁI — 60 MILJONÓW DOLARÓW.

Londyn, w listopadzie.

(H). Jedno z najpotężniejszych arcydzieł nowoczesnej wiedzy inżynierskiej zostało obecnie doprowadzone do końca i oddane do użytku publicznego. Chodzi o tunel, **ciągnący się pod rzeką Hudson i łączący miasta New-Jork i New-Jersey**.

Istniały już wprowadzić tunel, umożliwiające komunikację między brzegami potężnej rzeki, ale służyły one wyłącznie dla

kolei żelaznych.

Ponieważ budowa nowego, nowoczesnego mostu nastroczała poważne trudności, musiano dla transportu aut i innych wozów posługiwać się **tysiącami łodziami motorowymi**, które dniem i nocą kursowały, utrzymując

kontakt między obu miastami. Obecnie rzecz się zmieniła. Istnieje osobny tunel, przeznaczony dla pieszych i automobilów. Ten tunel jest **jednym z najwspanialszych na kuli ziemskiej**.

Liczba samochodów, przejeżdżających dziennie tunel, obliczona została przeciętnie

na 50.000.

Liczba ta jednak jest właściwie za niska, gdyż naprawdę kursuje dziennie **około 100.000 aut**. Aby uczynić zadość temu specjalnemu celowi i opłacać tak olbrzymi ruch, musiała owa droga podziemna zostać założona według zupełnie **odmiennego systemu** niż dotychczasowe tunele.

Długość nowego tunelu wynosi trzy kilometry, szerokość 15 metrów. Bu-

dowa trwała około **siedmiu lat**. Minęły 3 lata zanim maszyny wiertnicze, drążące skały pod łożyskiem Hudsonu, spotkały się w środku. Wielka ilość inżynierów brała udział w tem **gigantycznym dziele**. Człowiekowi, który ułożył plan tunelu, nie było danem ujrzeć końca swego dzieła. Z powodu przepracowania, **zmarł przed rokiem**. Ołbrzymie dzieło będzie nosić nazwisko swego twórcy — będzie się nazywać

tunelom Hollanda.

Oczywiście, budowa tunelu pochłonięła masę pieniędzy. Według dotychczasowych, prowizorycznych i niedokładnych obliczeń, ustalono koszt na **60 milionów dolarów**.

Jedną z największych trudności, które trzeba było przezwyciężyć, była **kwestja wentylacji**. Znaczna ilość motorów w sile 6000 HP. zajmuje się wentylacją tunelu.

Otwarcie tunelu odbyło się **w sposób bardzo uroczysty**. Przy wejściu do tunelu od strony nowojorskiej zgromadziły się naczelné władze obu miast i szereg wybitnych osobistości.

Otwarcia miał dokonać **prezydent Coolidge**. Dokonał jednak tego drogą telegraficzną, gdyż ważne zajęcia nie pozwoliły mu opuścić Waszyngtonu.

Punktualnie o godz. 3 po południu udał się Coolidge do swego gabinetu. Tutaj, w obecności dziesięciu przedstawicieli rządu, **otworzył złotym kluczem aparat elektryczny**, który miał przenieść odpowiedni sygnał do Nowego Jorku. Niemal w tej samej chwili otworzyła się brama, zamykająca tunel i tysiące aut wtoczyło się do wnętrza. Orszak aut wjeżdżał przez **trzy godziny**.

Rzecz ciekawa, że **złoty klucz**, którym Coolidge dokonał otwarcia, posłużył również prezydentowi Wilsonowi podczas uroczystości otwarcia **kanalu panamskiego**.

Król okradziony ze Złotego Runa

ALFONS XIII. W NIELADA KŁOPOCIE. — ZŁODZIEJSKI KAMERDYNER. — CZY POINCARÉ ZASIEDZIE OBOK WILHELMA II?

Madryt, w listopadzie.

(e) Gdy król hiszpański Alfons XIII. przed swym wyjazdem do Neapolu na ślub księcia Apulji, polecił przygotować swe włoskie ordery, okazało się, iż ktoś pokryjomu gospodarował w szkatule pałacu madryckiego, albowiem szeregu droższych, wysadzanych brylantami orderów **brakło**. Podejrzenie padło, oczywiście, na jednego z pięciu kamerdynerów, który po skonstatowaniu jego winy, osadzony został w więzieniu. Jednocześnie udało się natrafić na ślad spieniężonych w międzyczasie orderów, które wkrótce **zwrócone zostaną królowi**.

gorzej jednak sprawa ma się ze **złotym łańcuchem orderu Złotego Runa**, który został rozpilowany w

celu łatwiejszego spieniężenia. Z 49 rycerzy Złotego Runa, tylko 8-miu ma prawo do łańcucha, w tej liczbie król Alfons XIII. Zmuszony on będzie jak najszybciej **zrestituować łańcuch**, gdyż, jak donoszą pisma hiszpańskie, w 1929 roku odbędzie się w katedrze barcelońskiej uroczyste posiedzenie kapituły orderu Złotego Runa, po raz pierwszy od czasów cesarza Karola V, czyli od połowy 16-go wieku. Z 50 członków kapituły w najlepszym razie przybędzie na posiedzenie 48-miu: jeden bowiem rycerz orderu Złotego Runa został **zamordowany (Mikołaj II)**, dwaj inni w żadnym chyba razie nie będą mogli zasiąść przy jednym stole: są to: **Poincaré i Wilhelm II**.

Z życia prowincji.

Kronika kołomyjska.

(Od naszego korespondenta.)

Kołomyja w listopadzie.

Katastrofa autobusowa. Autobus, jadący do Kosowa, uległ onegdaj wypadkowi na drodze między Matyjuwcaami a Zabłotowem. W rezerwoarze zapaliła się benzyna, następstwem czego była eksplozja, która zniszczyła wszystkie palne części autobusu. Z osób jadących kilka odniosło lekkie poparzenia.

Echa uszczeki bandytów z więzienia. Za przyczynienie się do ujęcia groźnego bandyty, Władysława Markusa, otrzymali pochwałę w rozkazie dziennym sierżanci 49. p. p. Lupa i Swat.

Zginął pod stosem desek. 16-letni Churna Kornbluth, pracujący w składzie mate-

riaków drzewnych Wieselberga, został przywalony przez stos desek, pod któremi z braku natychmiastowej pomocy, uległ śmierci. W sprawie tej wdrożono dochodzenia sądowe.

Nożem pchnięty został przez Tadeusza Trembalowicza wracający do domu wieczorem Władysław Kopystyński. Nożem zajął się policja.

Pożar wybuchł w pobliskim Peczonizynie skutkiem podpalenia przez umysłowo chorą i strawił kilka zabudowań gospodarczych. Dopiero dzięki pomocy kołomyjskiej straży ogniowej udało się opłacać groźny żywioł, który zagrażał z powodu silnego wiatru całemu śródmieściu.

Angielska ustawa filmowa.

Londyn, w listopadzie.

(e) Na jednym z niedawnych posiedzeń angielskiej Izby gmin omawiano sprawę projektu **ustawy filmowej**, przewidującej obowiązek **wyświetlania** przez kinoteatry w Anglii i Imperjum ustawowego minimum obrazów świetlnych **produkcji krajowej**. Minister handlu sir Philip Lister podkreślił potrzebę dalszych reform w dziedzinie przemysłu filmowego i kinematograficznego. Postanowienia ustawy, przyjęte próbnie, obowiązywać będą na **przebieg lat 10-ciu**.

Kącik radiowy.**PROGRAM AUDYJCJI RADJOWYCH.**

Sobota, 19. listopada 1927.

Warszawa (1111) 18.15 Koncert dla młodzieży (Orkiestra, flet). 20.50 Muzyka lekka. Wykonawcy: Orkiestra P. R. Halina Rapacka (śpiew), Ludwik Lawiński (recyt.). 22.00 Komunikaty. 22.30 Muzyka taneczna.

Kraków (422) 19.35 „Przegląd polityki zagranicznej“. 20.30 Transmisja z Warszawy. 22.30 Muzyka salonowa.

Poznań (280) 20.30 Koncert muzyki lekkiej (Orkiestra wojskowa, soliści). 27.30 Dancing.

Brańsław (300) 19.30 „Rigoletto“ opera Verdiego.

Wrocław (322) 20.10 „Der Tanz durch Leben“ (Wesoły wieczór). 22.30 Dancing.

Królewiec (329) 20.15 „Der Tor und der Tod“ sztuka H. Hofmannsthal. 21.15 Koncert orkiestry smyczkowej.

London (361) 20.45 „Pajace“, opera Leoncavalla. 23.30 Dancing.

Lipsk (366) 20.15 Muzyka kameralna. (Handel, Mozart).

Stuttgart (360) 20.15 Muzyka kameralna (Karl Hasse) kwartet smyczkowy. 23.00 Dancing.

Hamburg (344) 18.30 „Zygfrid“ opera R. Wagnera. 23.30 Dancing.

Frankfurt (428) 20.10 Wieczór kabaletowy.

Berlin (484) 19.30 „Trubadur“ opera w 4 aktach G. Verdiego (Transmisja z opery w Charlottenburgu).

Wiedeń (517) 19.45 „Cnotliwa Zuzanna“ operetka w 3 aktach J. Gilberta. 22.30 Jazz-band.

Niedziela, 20. listopada 1927.

Warszawa (1111) 15.15 Transmisja koncertu z Filharmonii warszawskiej (Jose Iturbi pianista) 20.30 Koncert orkiestralny (Korolewicz-Waydowa śpiew). 22.00 Sygnal czasu, komunikaty. 22.30 Muzyka taneczna.

Kraków (412) 20.30 Koncert pośw. muzyce szwedzkiej. 22.30 Dancing.

Poznań (280) 20.30 Koncert (sopran, fortepian). 22.30 Dancing.

Wrocław (322) 20.10 Koncert uczeń chóru nauczycielskiego.

Królewiec (329) 20.15 „Requiem“ W. A. Mozarta (chór, orkiestra, soliści).

Lipsk (366) 20.15 „Requiem“ W. A. Mozarta.

Stuttgart (380) 20.00 „Ein Spiel vom Tode“ J. Terramare (Muzyka E. Kahna).

Hamburg (394) 20.00 Koncert pośw. muzyce religijnej (Beethoven, Wagner, Mahler).

Frankfurt (428) 20.30 Koncert pośw. utworom J. S. Bacha (sopran, skrzypce, czeło).

Langenberg (468) 19.30 Koncert na organach (Transmisja z sali koncertowej).

Berlin (484) 20.30 Koncert pośw. muzyce poważnej (Chór, orkiestra, soliści).

Wiedeń (517) 19.00 Muzyka kameralna (kwartet smyczkowy Sedlak, Winkler, śpiewaczka E. Rokyla). 20.00 Inscenizacja: „Herbstspiel“ S. Vane.

Monachium (535) 20.15 Koncert orkiestralny (Weber, Chopin, Grieg). 22.30 Muzyka taneczna.

Ze sportu.**ST. MORITZ GOTOWE NA PRZYJĘCIE ZAWODNIKÓW.**

Lwów, 19. listopada.

Obydwa tory biegów narciarskich na zimowej Olimpiadzie są już wytyczone. Trasa biegu na 50 km. odpowiada w zupełności północnym wzorom. Ogólne jej wzniesienie, rozbite na szereg mniejszych wzniesień wynosi 1000—1200 mtr., a start i celownik znajdują się w bezpośredniej bliskości St. Moritz. Tor na 18 km. w ogólności odpowiada warunkom toru na 50 km.

Gimnastykę i boks dla wszystkich członków LKS „Pogoń“ prowadzi Instruktor Ośrodka Wych. Fiz. i P.W. na DOK. VI. we wtorki i piątki od godz. 19-21 (7 do 9 wiecz.) w sali gimnastycznej szkoły powszechnej im. Staszycza przy ul. Podwale.

Roczne Walne Zebranie Sekcji**Życie gospodarcze.****Nowiny naftciarskie.****FUZJA „DĄBROWY“ Z „PREMJEREM“ — NIEMCY RZUCAJĄ SIĘ NA NASZĄ NAFTĘ.**

Lwów, 19. listopada.

Z kół stojących blisko concernu naftowego „Premjer“ donoszą o możliwości bliskiego już złączenia agend dwu francuskich concernów naftowych, operujących w Polsce, tj. „Dąbrowy“ i „Premjera“, przy czym gestją nowego concernu przesyłały w ręce „Premjera“.

Ze sfer naftowych donoszą, że daje się odczuć ze strony kapitału

niemieckiego silne zainteresowanie naszym przemysłem naftowym. Liczni agenci i pośrednicy niemieccy zabiegają około kupna terenów naftowych, żądając opcji na różne objętki. Firma „Limanowa“ sprzedała już pewnemu konsorcjum niemieckiemu kilka swych mniej znacznych szybów za sumę 81.000 dolarów. Ruchem tym powinny się zainteresować oficjalne czynniki.

Lekko-atletycznej LKS. „Pogoń“ odbędzie się w poniedziałek, 21. bm. o g. 19 w lokalu klubowym przy ul. Rutowskiego 23 I. p. Obecność wszystkich członków Sekcji obowiązkowa.

Ogólno-polski sejmik piwacki odbędzie swą doroczną sesję tym razem we Lwowie. Walne zgrom. PZP. odbędzie się 8. stycznia, równocześnie nastąpi rozdanie odznak zawodnikom poszczególnych klas.

Trener i. atletyczny Norling bawi we Lwowie i pracuje b. intensywnie od 8 rano do 10 wieczór. P. Norling instruuje korpus kadetów, kurs instruktorski oficerów i podoficerów garnizonu lwowskiego, dalej Sokół i wybitniejszych lekkoatletów. W najbliższych dniach przystąpią do pracy panie, Norling jest z materiału i studentów lwowskich naogół zadowolony.

Kurs instruktorów młodzieży wiejskiej rozpoczyna swe prace w poniedziałek, 21. bm. Udział bierze 25 uczestników. Kurs jest skoszarowany.

Prasa austriacka pełna jest skarg na sędziów krakowskich i na brutalną grę Cracovii.

GIEŁDY.

Warszawa 18. listopada. (Tel. G. P.) Bank Handlowy 123, Bank Polski 153.75, Bank Przemysłowy 106, Bank Zachodni 28, Bank Zw. Sp. Zar. 33, Siła światła 102.50, Warsz. cukier 92.00, Firlej 61.25, Łazy 0.46, Węgiel 117, Nobel 49.50, Cegielski 52, Fitzner 9.50, Lilpop Rau 10, Modrzejów 9.95, Ortwein 14, Ostrowiec 98, Pocisk 3.15, Rudzki 57.60, Starachowice 75.50, Ursus 14, Zieleniewski 22.50, Żyrardów 18.75, Borkowski 4.05, Haberbush 162, Maszyny rolnicze 1.40.

Warszawa 18. listopada. (Tel. G. P.) Londyn 43.35, N. Jork 8.88, Paryż 31.96, Szwajcaria 171.45, Wiedeń 125.88, Włochy 48.42, 6 proc. pożyczka konwers. 64, pożyczka konwers. 61.50, pożyczka kolejowa 102.50, pożyczka dolarowa 82, dolarówka 62, 8 proc. listy zast. Banku Gosp. Kraj. 93, 8 proc. listy zast. Banku Rolnego 93, 8 proc. oblig. komun. Banku Gosp. Kraj. 93, 8 proc. oblig. Pol. Banku Komunal. 92.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych 18. listopada. (Tel. G. P.) Paryż 20.38, Londyn 25.27 3/4, N. Jork 5.18 1/2, Belgja 72.37 1/2, Włochy 28.23, Hiszpanja 83.22 1/2, Holandia 209.50, Berlin 123.75, Wiedeń 73.12 1/2, Sztokholm 139/70, Oslo 137.70, Kopenhaga 139.00, Sołja 3.74 1/2, Praga 15.37, Warszawa 58.20, Budapeszt 90.82 1/2, Białogród 9.13, Ateny 6.90, Konstantynopol 2.74, Bukareszt 3.20, Helsingfors 13.07, Buenos Aires 221 3/8.

GIEŁDA WIEDENSKA.

Wiedeń 18. listopada. (Tel. G. P.) Amsterdam 286.04, Belgrad 12.46.5, Berlin 168.99, Bruksela 98.75, Budapeszt 124, Bukareszt 4.36 1/4, Kopenhaga 189.70, Londyn 34.52 1/4, Madryt 120.50, Medjolan 38.54, N. Jork 707.85, Oslo 188.03, Paryż 27.83, Praga 20.97 5/8, Sołja 5.09 7/8, Sztokholm 190.65, Warszawa 79.39.5—79.67.5, Zurych 136.53, Amerykańskie 704.60, Niemieckie 168.75, Jugosłowiańskie 12.10.5, Czeskie 20.94, Węgierskie 124.02, Szwajcarskie 136.10, Holenderskie

285.10, Renta majowa 0.71, Renta lutowa 0.859, Renta koronowa 0.59, Dunaj S. Adria 82.50, Bankverein 30, Kreditanstalt 68.50, Anglobank 5.90, Hipoteczny 1, Kompas 1, Landsbank 21.10, Merkury 28.60, Żywnościńska 106.10, Austr. kol. państw. 29.90, Kolej południowa 13.19, Cement 74, Browary 121, Alpi 44.60, Berg u. Hutten 732, Krupp 17.50, Rima 145.30, Siersza 7.35, Silesia 0.24, Zieleniewski 17.95, Fanto 8, Karpaty 29, Galicja 87, Nafta 9.90, Schodnica 9.70.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż 18. listopada. (Tel. G. P.) Londyn 124.03, N. Jork 25.44, Belgja 355, Hiszpanja 432.75, Włochy 137.25, Szwajcaria 490.75, Danja 682, Holandia 1028, Norwegja 676.50, Szwecja 685.25, Praga 75.50, Rumunia 15.70, Niemcy 607, Wiedeń 359.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn 18. listopada. (Tel. G. P.) N. Jork 487 1/2, Holandia 12.06 5/8, Francja 124.03, Belgja 34.93 1/4, Włochy 89.54, Niemcy 20.42 3/8, Szwajcaria 25.27 3/4, Hiszpanja 28.64 1/2, Danja 18.18 5/8, Szwecja 18.10, Norwegja 18.35, Helsingfors 193.37, Praga 164.50, Wiedeń 34.56, Warszawa 43.50.

OGŁOSZENIA**NAUKA I WYCHOWANIE.**

10 groszy za wyraz.

FRANCUSKIEGO, ANGIELSKIEGO, HISZPAŃSKIEGO, NIEMIECKIEGO

wyucza w krótkim czasie podług łatwej i praktycznej metody, oraz stenografii. Wykonuje tłumaczenia wszelkiego rodzaju. Dyr. P. Rutkowski, tłumacz sądowy, Żybkiewicza 41. Przyjmuje się uczniów na korepetycję matematyki. 9458-3

MIESZKANIA, SKLEPY.

10 groszy za wyraz.

ODNAJME salon z używalnością przedpokoju, możliwie w centrum, z fortepianem. Zgłoszenia do Administracji pod 37643. 9625-2

POSADY POSZUKIWANE

3 grosze za wyraz.

MAGISTER farmacji z długoletnią praktyką, dobrze polecony obejmie posadę lub zarząd. Zgłoszenia do Administracji pod „receptariusz“. 9648-6

KONC. MAJSTER poszukuje roboty akordowej lub tygodniowej, wykonuje budynki, mosty, jary, szluzę betonowe i drewniane, kończy obecnie dużą szluzę gruntową przy stawie 901 morganowym w Krakowie. Łaskawe zgłoszenia pod „Solidny“ do adn. „Gazety Porannej“ 9531-4

ROLNIK zawodowy z ukończoną szkołą rolniczą, dłuższą praktyką, człowiek godny zaufania, lat 40, żonaty, bezdzietny, z bardzo dobrymi poleceniami od poważnych osobistości znaniemi posadę od Noweg. Roku lub wcześniej na umiarkowanych warunkach. Łaskawe zgłoszenia poście restante Kalisz „kaziścielowi“ dowodu osobistego L. p. 21.826/2. 9504-7

Płatki owsiane Quaker Oats

— idealnie oczyszczone —

Pod względem ilości kalorii, zawartości witamin, oraz substancji białkowych i mącznych górują nad wszystkimi innymi pokarmami.



Przedstawicielstwo: Kazimierz Lubieniecki, Lwów, Podlewskiego 7.

WDOWA inteligentna, lat 42, pracownia, znająca praktycznie chów bydła, trzody i drobiu, uprawę ogrodu warzywnego. Bardzo dobrze gotuje. Poszukuje Posady. „Inteligentna gospodyni“ do administracji. 9653

WOLNE POSADY.

10 groszy za wyraz.

WPROWADZONA firma branży cukrowej poszukuje agenta na Lwów i okolice, obrotowego i obeznanego. Zgłoszenia listowne do Administr. pod „2000“. 9662

KONCYPIENTA zupełnie rutynowanego poszukuje adwokat Granicki, Czortków. Posada od grudnia do objęcia. 9634-5

KUPNO I SPRZEDAŻ.

12 groszy za wyraz.

RZEŹNICY! Młynki do mięsa Alexandrowek, stółki Dicka, noże Henkelsa poleca Rentschner, Legionów 37. 8616-10

KUCHENNY kredens, stół, ławka, taboret, stolnica tylko 98 zł. Stolarska Mydlarskiego, Łyczaków 22. 9644-3

KUPIE nożyce do krajania blachy (Hebel Tafelschere) zwyż 70 cm. długości. „Sztuka“, Lwów, Legionów 1. 9547

FUTRO podróżne wilki bardzo dobrze utrzymane sprzedam. Zielona 35. II. piętro, lewo. 9637

MATERACE

OKAZJA nabycia taniego futra! Plaszcze z baranków perskich, futra męskie z bobrów, kangurów „Wiktoria“, lisów japońskich, oraz świtki kangurowe bardzo mało używane — sprzeda Stępkowicz, magazyn futer, plac Kapitułny 1. 9651

AUTO w dobrym stanie okazjnie sprzedam. Zgłoszenia pod „Auto“ 9658

FORTEPIAN najnowszej konstrukcji — system amerykański, znakomity, sprzedam. Kopernika 26, Skleniarski 9663-5

UNIEWAŻNIAM zgubione papiery wojskowe Teofila Sadowskiego, wystawione przez P. K. U. Warszawa 9631-3

UNIEWAŻNIAM książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Złoczów, na nazwisko Pawła Broszko, rocznika 1902 z Wiśniowczyka. 9626-3

MOTOCYKLE z przyczepkami, okazjnie sprzedam tania CYCLEKAR. Lwów, Romanowicza 9. Telefon 20-01. 9598-3

SAMOCHOĐY Wolseley 11/22 HP. nowe, otwarte, sprzedam CYCLEKAR, Lwów, Romanowicza 9, Telefon 20-01. 9597-3

BAUERBRAND Hatent Metacr, skazaly zagraniczny piec majolikowy dla biur, salonów, oraz dywan strzyżony używany 3x4 m. sprzedaje Zakład dentystyczny dr. Frieda, ul. Św. Mikołaja 29. 9664

MLEWATORY mylniskie używane zaraz zakupić. Oferty: „Młyn parowy” Na-dwórna. 9543

ZIMOWE Kołdry, Kocy, Materace, Firzyny, Poduszki poleca najtaniej **H. SZIBLIŃSKI** Lwów, Kopernika 4 Tylko naprzeciw Szkowrona.

JADALNIE palisandrową, sypialnię francuską kwiecisty jawor, sypialnię mahoniową, fortepian Besöndorfer krzyżowy dłuższy, okazynie sprzedam. Wiadomość Markiewicz, Rynek 42, sklep korzenny. 9593-3

GRZYBY!! Wysyłam pocztą franko za zaliczką ładne wybrane grzyby (najmniej 5 kg.) po 20 zł. za 1 kg., taksamo powidło sliwkowe z cukrem w beczułkach 5 kg. za 11 zł. Fa M. Stummer, Kosów koto Kolomyj. 9508-12

ŚMIETNIKI przepisowe wedle modelu magistrackiego, na dogodne spłaty, poleca **Rentschner, Legionów 37.** 8617-10

ROZNE DONIESIENIA.
10 groszy za wyraz.

SPÓLNIKA lub pożyczkę do 5.000 dolarów na rozszerzenie dobrze prosperującego interesu z branży obuwia poszukuje. Zgłoszenia pod „249” do Generalnej Ekspedycji Ogłoszeń, Lwów, Legionów 1. 9646-2

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę woj-skową wydaną P. K. U. Stryj, Moses Rothfeld Sławsko. 9641

SPÓLNIKA fachowego przyjmę do handlu korzennego — koncesja wyszynkowa i sprzedaż monopolowa. Województwo lwowskie. Potrzebny kapitał 12 tysięcy złotych. Zgłoszenia: Bolesław Jaroszewski, Lwów, Romanowicza 9. 9642-3

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową, wydaną P. K. U. Lwów, Markus Weintraub. 9652

NA KAUCJĘ poszukuję pożyczki, może w papierach pożyczki konwersyjnej. Gwarantacja i oprocentowanie. Zgłoszenia pod „Pożyczka” do Biura dzienników Scherera, Pasaż Hausmana. 9965

UNIEWAŻNIA się książeczkę wojskową, wystawioną przez PKU Sambor na nazwisko Teodora Poliziaka, urodzonego w roku 1892 w Gaziowej powiat Stary Sambor. 9602-3

OPONY Samochodowe Englebert najlepszej jakości, wszystkie wymiary na składzie. Zastępstwo **CYCLECAR**, Lwów, Romanowicza 9. Telefon 20-01. 9599-15

Dymitr Trasz Dąbrowicy, unieważnia książeczkę wojskową wystawioną P. K. U. Jarosław, urodzony w roku 1898. 9573-3

CHOROBY WENERYCZNE i zastarzałe skórne, neurasję seksualną czy specjalista Dr. Fisch, Wałowa 11. 8498

MEBLE wszelkiego rodzaju na długoterminowe spłaty sprzedaje i wypożycza firma Jakób Cysz, ul. Rutowskiego 7, naprzeciw Katedry. Rok założenia 1894. 8906-2

Zakład dentystyczny
Bernarda BERGERA
Legionów 7. 9-1 i 3-6.

Włóczkowe wyroby firmy Enka-Wiedeń
oraz innych firm zagr. są do nabycia wyłącznie w
„Magazynie Trykotaży” pl. Marjański 5.
w bramie.
Polecamy Garsonki, Zakie y, Kamizelki, Pulovery damskie i dzieciinne.
Osobny oddział sukien wizytowych i balowych.

Zarząd miasta Przemyślany.

L. 73/pr./27.

Przemyślany, dnia 14. listopada 1927.

Zarząd miasta Przemyślany rozpisuje niniejszem

Konkurs

na mającą się opróżnić posadę kierownika elektrowni miejskiej w Przemyślanach za wynagrodzeniem wedle umowy, z tem, że po roku nienagannej służby nastąpić może stabilizacja.

Do podania należy dołączyć w odpisach wierzytelnych:

- 1) metrykę urodzenia,
- 2) dowód obywatelstwa polskiego,
- 3) świadectwo zdrowia z wyraźnym zaznaczeniem, że kandydat nadaje się pod względem zdrowotnym na powyższe stanowisko,
- 4) dowód ukończenia wyższej szkoły technicznej albo odnośnego zakładu naukowego,
- 5) dowód z odbytej conajmniej 3-letniej praktyki w zawodzie elektrotechnicznym

Nadto należy zapodać nazwiska trzech osób, które mogłyby udzielić referencji i określić termin, w którym kandydat mógłby objąć posadę.

Podania należy wnosić do Zarządu miasta Przemyślany na ręce Komisarza rządowego miasta najpóźniej do dnia 30. listopada 1927. 9604-2

L. 8490.

Tarnopol, dnia 15. listopada 1927.

Ogłoszenie Licytacji.

Zakład Zastawniczy założony przy Kasie Oszczędności miasta Tarnopola podaje do publicznej wiadomości, że zapadłe z dnia 1 grudnia 1926 zastawy, a mianowicie:

Koszulowości do Nr. 76.707, oraz papiery wartościowe do Nr. 8796 zostaną na dzień 5. grudnia 1927 w godzinach urzędowych przez publiczną licytację najwięcej ofiarującemu sprzedane.

Przedmioty ze złota lub srebra, nie posiadające polskiej cechy, a przeznaczone do licytacji, muszą być w Okręgowym Urzędzie probierczym we Lwowie cechowane, do narazi opieszatych właścicieli niewykupionych lub nieprolongowanych zastawów na znaczne koszty.

DYREKCYJA KASY OSZCZĘDNOŚCI
miasta Tarnopola.

Nakrycia z chińskiego srebra

w najlepszym gatunku 24 sztuk (6 łyżek, 6 widełców, 6 noży, 6 łyżeczek)

Zł. 24.50

tylko u **wytwórcy**

S. A. ROPSCHITZ

Lwów, Sykulska 16.



„OLLA”
jedyna istniejąca
canieością
na marka św a-
towa, udowod-
niona zupełna
gwarancja za
każdą sztukę.
Ceny sprzedaży
detalicznej za
tuzin Nr. 1203 -
zł. 9.—, Nr. 1202 - zł. 5.40.

Inserujecie
w GAZETCE
PORANNEJ

Humor.



NIE ZELGAŁ.

— Co mi opowiadasz, jakobys ostatnie miesiące spędził w zakładzie trzeźwości! Wiem przecież, że siedziałś w ulu!

—No, to co! Myślisz, że tam dają wódkę, czy co!

CZY WYCIĄŁEŚ DZISIEJSZY KUPON KONKURSU ZIMOWEGO?

FABRYKA W ZAGŁĘBIU
przemysłu górnośląskiego

20.000 mtr² rozległości, z obszernymi halami fabrycznymi, z budynkiem zarządownym, ze składami i placami, z biurami i pierwszorzędnym mieszkaniem dla kierownika, z 3 domami dla robotników, położone 3 km od kolei, przystanek tramwaju pod dogodnymi warunkami do sprzedania lub wydzierżawienia.

Oferty należy skierować pod „WK 213” do Tow. Rekl. Międzyn. Jen. Repr. Rudolf Mosse, Katowice, ul. Mickiewicza 4.

ŚWIETNE opaski biodrowe, od 11 zł. gumowe od 25 zł. Magazyn górsów paryskich „Małgorzata”, Butorego 34. II. p. 9649-6

Fabryka Pantolli i Papuczy

Lwów, ul. Wronowska 4. (boczna Kopernika), poleca i wykonuje **pantofle** wszelkiego rodzaju **papucze** na podszewie skórzananej i filcowej **Papucze** na bućki a także **śniegowce**, buty do polowania i t. p. 8536-20

OD ZIMNA.

Walczyki do okien i wałki do drzwi oplatane, wiedeńskie, za kilka lat, sprzedaje jedynie

JAN SUDHOFF
magazyn farb
Lwów, Akademicka Nr. 8.

GRAMOFONY



I PŁYTY

światowej marki „His Master's Voice” (GŁOS SWĘGO PANA) w największym składzie gramofonów i płyt

„MELODIA” Lw. w, Kopernika 5. Telef. 8-59.

Śniegowce i kalosze naprawiamy sposobem elektrycznej wulkanizacji trwale przywracając pierwotną formę. Jedyne w Polsce Warsztaty Elektro-Wulkanizacyjne Otto Eisinger Warszawa - Lwów - Kraków - Łódź. Reperacje przyjmują firmy: S. Krzyszkowski, magazyn obuwia, pl. Marjański 6-7, „Chic” magazyn obuwia, ul. Leona Sapiehy 27. „Luxor” magazyn obuwia ul. Kazimierzowska 4. Manuel Schwarz magazyn obuwia pl. Bilezowskiego 12. „Old England” magazyn obuwia ul. Halicka 1.



Nieźródwany Kon ak

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz 1-szpaltowy milimetry (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 12 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetry (szer. 60 mm.) nadestane 35 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetry (szer. 60 mm.) po kronice 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetry (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekono-

miczny itd.) 50 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetry (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetry (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 60 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia matrymonialne, korespondencje 12 gr., prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub

posady 3 gr., cała strona ogłoszeniowa 285 zł., pół strony ogłoszeniowej 150 zł., cała strona tekstowa 480 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 570 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe — Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonym, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta,

przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 lamów (szpalt), tekstowe na 4 lamy (szpalty).

PRENUMERATA miesięcznika
Z dostawą na miejscu (lub przesyłką pocztową) zł. 5.00
Bez dostawy zł. 4.80
Za granicą zł. 7.00